

KONKURS
RECYTATORSKI
DLA POLAKÓW
Z ZAGRANICY



KRESY

K R E S Y



XX KONKURS RECYTATORSKI
IM. ADAMA MICKIEWICZA
DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY
KRESY 2011

opracowanie plastyczne: Andrzej Dworakowski

redakcja: Piotr Damulewicz

korekta: Katarzyna Kochanowska

autorzy zdjęć: Norbert Dąbkowski,

Elżbieta Wieruszewska-Calistru,

Podlaski Oddział Stowarzyszenia

„Wspólnota Polska” w Białymstoku

skład i przygotowanie do druku: Bogdan Suprun Navigator studio

ISBN 978-83-913015-4-8



Od dwudziestu lat w Białymstoku w grudniu, w miesiącu urodzin Adama Mickiewicza, odbywa się Konkurs Recytatorski dla Polaków z Zagranicy pod nazwą „KRESY”. Przedziwne to święto polskiej mowy, gdyż uczestnikami są Polacy mieszkający poza granicami naszego kraju. Niby nic takiego, ale kiedy uświadomimy sobie, że przez te dwadzieścia lat ponad czterdzieści tysięcy Polaków mieszkających w różnych krajach Europy i Azji, Polaków w różnym wieku, nauczyło się średnio dwóch tekstów polskich poetów lub fragmentów dzieł pisanych prozą i że każdy nich powiedział te teksty publicznie w miejscach swojego zamieszkania, czyli w piętnastu krajach, a potem ci najlepsi powiedzieli swoje teksty w Białymstoku w czasie koncertów galowych, i że obejrzała i wysłuchała ich już niezliczona rzesza widzów w teatrach, szkołach, polskich domach, to właśnie z tej perspektywy, perspektywy ilości, święto polskiego słowa w Białymstoku nabiera niesamowitego wymiaru. A przecież nie jest to wymiar jedyny i najważniejszy, bo przecież dotyczy umiejętności komunikowania się poprzez słowo, czyli dzielenia się sobą za pomocą mowy. Język, którym się porozumiewamy jest znakiem przynależności narodowej i stosunek do niego może być zasadniczym przejawem patriotyzmu. Należy najpierw wspomnieć o tym, że w Rosji, na Białorusi, na Litwie, Ukrainie, Łotwie, w Estonii, Bułgarii, Czechach, Słowacji, Mołdawii, Grecji, Kazachstanie, Rumunii, a także w Serbii i Uzbekistanie konkurs „Kresy” stał się jednym z najważniejszych albo najważniejszym wydarzeniem kulturalnym dla Polaków tam mieszkających. Poprzez „Kresy” tworzy się autentyczna więź z Ojczyzną. Konkurs skierowany jest głównie do młodzieży, ale nie tylko. W czasie jego trwania prowadzone są warsztaty recytatorskie, ćwiczenia z emisji głosu, dykcji i impo-stacji, a także z zakresu interpretacji prozy i wiersza, rytmiki i śpiewu. Wszystkie zajęcia podnoszą umiejętności posługiwania się językiem polskim. Potrzebne jest to zwłaszcza tym, którzy na co dzień nie mówią po polsku, ale wiedzą, że jest to język ich przodków, więc pragną poznać jego tajniki.

Jak to jest w Białymstoku podczas trwania „Kresów”?

Kresowość jest wpisana w Białystok, może dlatego w naszym mieście recytatorzy czują się jak u siebie. Piszą zresztą o tym w naszej gazecie kresowej wydawanej od pierwszego konkursu. To znakomite źródło wiedzy o konkursie na każdym jego etapie.

Oddając Kresowiakom drugą jubileuszową książkę – pamiętnik poświęcony „Kresom” – chcielibyśmy się również do niej wpisać. Ponoć grecki poeta Menander w swojej komedii pod tytułem „Thais” użył sformułowania, które okazało się tak ważne, że zostało przytoczone przez świętego Pawła Apostoła w Pierwszym Liście do Koryntian. Dzięki temu przetrwało do naszych czasów, choć komedia w całości nie zachowała się. W przełożeniu na język polski brzmi ono tak: „Złe rozmowy (zła mowa) psują dobre obyczaje”. Erazm z Rotterdamu jeszcze precyzyjniej określił zależność między jakością życia a słowem i napisał: „Skoro wpływ otoczenia jest bardzo ważnym czynnikiem dla poprawienia albo zdeprawowania duszy ludzkiej, szczególne znaczenie ma mowa. Wydobyta z najgłębszych zakamarków umysłu posiada ona jakąś właściwą sobie tajemniczą siłę. Wsącza jakby jakiś osobliwy nektar w umysł napotkanego słuchacza. Gdy szkodliwe są słowa, będzie to szybko działająca trucizna, jeśli przynoszą korzyść, stają się skutecznym lekarstwem.” (Adagia, s.94) Przywołałem autorytety, by właściwie wyeksponować mowę jako najważniejszy sposób komunikowania się ludzi. Podążając tropem myślicieli dawnych epok, uświadomić sobie należy, że mówienie może być dobre i złe. Słowem można budować i niszczyć, leczyć i ranić, kłamać i mówić prawdę. To od nas zależy, co wybierzemy, który sposób mówienia stanie się nasz. I tu pojawia się pierwszy bardzo istotny problem, bowiem wybór jest trudny. Wiemy to, bo czasami łatwiej, przyjemniej, ciekawiej wybrać jest drogę niewłaściwą, bo droga niewłaściwa bywa piękna, pociągająca. Jak się jej wtedy oprzeć, jak jej nie wybrać? Na początku nie myślimy o konsekwencjach, a wystarczy tylko raz sobie pozwolić na małe odstępstwo, a pójdzie lawina i pociągnie za sobą w nicość. Po drodze zniszczy nie tylko nasze obyczaje, ale wraz z nimi całe nasze życie.

To właśnie o dobrej mowie i obyczajach, o umiłowaniu Ojczyzny, o patriotyzmie, o świadomości narodowej, o tym, co łączy Polaków mieszkających w różnych krajach Europy i świata, a co ich dzieli, o tym wszystkim jest Konkurs Recytatorski dla Polaków z Zagranicy „Kresy”.

Wszyscy uczestnicy konkursów są zwycięzcami. Nie tylko w recytacji, mówieniu językiem polskiej poezji i prozy, ale i w tym, że troszcząc się o słowo, troszczą się o cały świat. Należy wierzyć, że słowo urzeczywistnia się i przez to, dbając o kulturę mowy, dbamy o świat.

„Pro captu lectoris habebnt sua fata libelli”. Tę przepiękną łacińską refleksję przekazał nam Terentianus Maurus w trzecim wieku naszej ery. Los książek zależy od pojętności czytającego – można to rozumieć i tak, że los sztuki, życia, wreszcie świata, zależy od naszej pojętności. Jeśliby założyć, że pojętność pozwala odróżnić dobro od zła, piękno od brzydoty, albo że dzięki niej można zrozumieć świat w jego najbardziej skomplikowanym wymiarze, że pojętność daje radość życia, przepelnia je barwami, pozwala wierzyć i wiedzieć, dociekać i sądzić, ale także rozumieć, uważnie słuchać i pięknie mówić, wiedząc o tym, co i jak się mówi, do kogo i po co, to pojętność pozwala nam godnie żyć i wiedzieć, co to znaczy. Pojętność to wiedza i wyobraźnia zarazem. Wyobraźnię możemy kształtować, a wiedzę poszerzać. Naszym obowiązkiem jest permanentna praca nad powiększaniem pojętności. Po prostu musimy się stale uczyć. Od naszej wiedzy bowiem i wyobraźni zależy los świata. Wyobraźnia pozwala, nawet jeśli się nie wie, wyobrazić sobie, co by było, gdyby się wiedziało, a wiedza pozwala milczeć, bo lepiej milczeć niż mówić głupoty. Jednym z najpewniejszych sposobów uczenia się, a zarazem kształcenia wyobraźni jest lektura. Obcowanie ze słowem mówionym i pisanym powiększa naszą pojętność. Oto magia „Kresów” i ich sens. Wszyscy uczymy się, a tym samym pomagamy sobie zrozumieć świat.

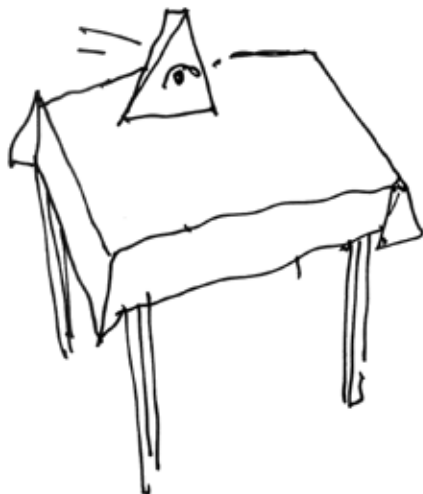
Drodzy Kresowiaci, ku pamięci!

Wszystkim darczyńcom, dobrodziejom, sponsorom i współorganizatorom w imieniu uczestników konkursu i organizatorów – dziękujemy.

Zacznijmy od „słowa”. Cóż to jest takiego słowo? Słowniki podają następującą definicję: „znak językowy nazywający jednostkowy przedmiot materialny, treści psychiczne, czynności, stany, cechy,...” itd.. Dodajmy do tego, że jest to dźwięk, ukształtowany tak, aby coś znaczył. Ukształtowany fonetycznie w sposób odróżniający go od innych wyrazów w danym języku i na pewno tak, aby mógł być zaliczony do danego języka. Co to znaczy, że wyraz znaczy? Odpowiemy, że chodzi o taki mechanizm, który powoduje, że wypowiedziany wyraz przywołuje w naszej świadomości obrazy przedmiotów lub czynności właściwych dla znaczenia danego wyrazu. Zastanawiam się, czy we wszystkich językach słowa oznaczające to samo wywołują podobne obrazy? Weźmy na przykład proste słowo „dom”: czy brzmienie tego wyrazu przywołuje podobne obrazy, podobne emocje jak jego odpowiednik w języku angielskim „home” czy we francuskim „maison”? Weźmy jeszcze jeden przykład: słowo nazywające ważny stan emocjonalny: „miłość”. Angielski nazywa ów stan „love”, Francuzi powiedzą „amour”. Jeśli wypowiemy te wszystkie wyrazy obok siebie to, chociaż rozumiemy, obrazy w naszej świadomości nieco się różnią. Czy by to znaczyło, że posługując się językiem polskim, otrzymujemy nieco inny obraz rzeczywistości niż gdybyśmy to samo zjawisko opisywali posługując się innym językiem? Czy ludzie mówiący tym samym językiem otrzymują obraz rzeczywistości właściwy temu językowi? Jeśli tak, to moja przynależność do narodu polskiego każe mi współdzielić, współodczuwać obraz rzeczywistości ukształtowany przez mój język ojczysty i ten obraz jest jedynie właściwy mojemu językowi, stąd zaczyna się moja wspólnota z ludźmi mówiącymi tym samym językiem. Istotną częścią słowa „wspólnota” jest cząstka „pół”, czyli $\frac{1}{2}$ część jakiejś całości. Dodając formę „ws”, tworzymy słowo „współ”, co oznacza, że objęliśmy w posiadanie coś, co należy do co najmniej dwóch osób, ale niekoniecznie w różnych częściach. Tak jest i z językiem, jest on współwłasnością moją i moich rodaków, ale ile jest mojej własności, zależy tylko ode mnie, od mojej przyjaźni z językiem i mojej pracy nad poznawaniem tego narzędzia do badania rzeczywistości.

Mam nadzieję, że tym pośpiesznym rozważaniem trochę zbliżyłem się do rozwiązania zagadki sukcesu Konkursu Recytatorskiego „Kresy”.

Druga część tej zagadki wydaje się nieco prostsza. Znowu sięgniemy do języka, do słowa greckiego pochodzenia, które zadomowiło się w wielu europejskich językach. Jest to słowo „nostalgia”, składa się ono ze słowa „nostos” - powrót i słowa „algos” – cierpienie. Nostalgia jest zatem cierpieniem spowodowanym niemożnością powrotu, w tym wypadku powrotu do wspólnoty języka, do wspólnoty obyczaju, do specyficznie polskiego obrazu rzeczywistości. Te dwa słowa: „wspólnota” i „nostalgia” towarzyszą uczestnikom konkursu od dwudziestu lat i będą siłą napędową kolejnych edycji. Życzę z okazji jubileuszu, aby organizatorzy nie stracili na entuzjazmie, a uczestnicy na wytrwałości w poznawaniu ojczystego języka.



Zdarza się nam czasem słyszeć, że czasy mamy dziś boleśnie przyziemne, ludzie zaś nastawieni są obecnie na pragmatyzm i skuteczność. Gdzie zatem miejsce dla konkursów recytatorskich, dla poezji? Czy za kilka – kilkanaście lat wiersze wybitnych polskich poetów będą jeszcze kogokolwiek interesowały?

Konkurs Recytatorski „Kresy” dowodzi, iż to wybitne dziedzictwo naszej kultury wciąż potrafi dotrzeć bezpośrednio do polskiej duszy. Czym bowiem jest „polskość”, jeśli nie depozytem kultury, najsilniej objawiającym się w ojczystym języku? Język ów najwspanialej manifestuje się właśnie w poezji. Jeśli jej zabraknie, owa „polskość” stanie się bardzo szybko jedynie pustym, pozbawionym znaczenia słowem...

Uczestnicy konkursu, nasi goście z zagranicy, we wspinały sposób rokrocznie przypominają nam o tym, o czym my, obcując z Polską i Polakami na co dzień, nierzadko zapominamy. Cieszę się ogromnie, iż w Białymstoku, stolicy północno-wschodniej Polski, znajduje swój dom ta wspinała poezja, która przez dziesięciolecia nadawała sens istnieniu tak wielu Polaków. Jestem pewien, że póki inicjatywy takie jak „Kresy” budzić będą podobny odzew, pozostanie ona żywa, aktualna, ważna.

Witam Was zatem, drodzy Rodacy spoza granic Polski, i dziękuję w imieniu wszystkich białostoczan za Wasze oddanie dla naszego wspólnego dziedzictwa.

T A D E U S Z T R U S K O L A S K I

Prezydent Miasta Białegostoku



Każdego roku o tej samej porze od kilkunastu już lat przyjeżdżam do Białegostoku, żeby posłuchać i ocenić młodych ludzi, którzy nie mieszkają w Polsce, i których rodzice, a nawet dziadowie i pradziadowie opuścili Polskę dziesiątki lat przed ich urodzeniem. Posłuchać, jak mówią Mickiewicza, jak mówią Słowackiego, Herberta, Szymborską i innych. I niezmiennie wzrusza mnie kresowy zaśpiew ich czasem niedoskonałej polszczyzny i zdumiewa, że ci młodzi ludzie sięgają po polską poezję w Biesłanie, w Archangielsku czy w małej białoruskiej wiosce.

Kiedy wiele lat temu zasiadłam w jury po raz pierwszy, nie mogłam opanować łez. Patrzyłam na ich więcej niż skromne, ale odświętne i uroczyste ubrania. Na niektórych przyciasne albo za duże, pożyczone pewnie od rodziny czy kolegów na ten szczególny występ. Słuchałam wielkiej polskiej literatury, której wykonanie odbiegało daleko od kanonów sztuki recytatorskiej ale miało nieprawdopodobną moc. Wzruszałam się nawet wtedy, kiedy przerażony konkursowicz zapominał tekstu, którego się wyuczył i nie mógł się ratować, bo niestety kiepsko znał polski. A ten wschodni zaśpiew! Ile ma w sobie barw, ile szczerej emocji! Pamiętam twarz i skupione spojrzenie chłopca z Biesłanu, który przyjechał do Polski świeżo po tragicznych tam wydarzeniach i mówił przejmująco Słowackiego.

Ostatnimi laty na „Kresy” przyjeżdża coraz więcej młodych ludzi, których rodzice wyjechali całkiem niedawno do Czech, Bułgarii, Grecji czy Rumunii. Nie rzucił ich tam wiatr historii ani bolesny polski los, tylko po prostu znaleźli tam pracę albo miłość i swoje miejsce na ziemi. I to niezwykle, że ich dzieci sięgają po Pana Tadeusza.

Przyjeżdżają z Syberii i Kazachstanu modnie ubrani potomkowie dawnych zesłańców. Mówią śpiewnym językiem. Prawie wszyscy chcą w Polsce studiować. Niektórym się to udaje. Inni wracają do siebie. Są POLAKAMI na Białorusi, na Litwie, na dalekiej Syberii. Jestem dla nich pełna podziwu.

Wiele lat temu na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie spotkałam starego człowieka, który mnie po nim oprowadzał i fascynująco opowiadał.

- Pani z Polski – zapytał – A z jakiego miasta?
- Z Warszawy – odpowiedziałam.
- Wie Pani, być Polakiem w Polsce, to nie sztuka.

A N N A R O M A N T O W S K A
Juror Konkursu „Kresy”

Wydaje mi się, że tak niedawno pisałam o „Kresach” z okazji ich 15-lecia, a tu zupełnie niepostrzeżenie minęło kolejne 5 lat. Niepostrzeżenie, bo przyzwyczaiałam się do corocznych wizyt w Białymstoku wśród przyjaciół i w tak wspaniałej atmosferze przestałam liczyć lata. Do dobrego szybko się przywyka. A „Kresy” są przecież wyjątkowe!

Na czym polega ich wyjątkowość? Wydaje mi się, że choć się z czasem rozwijają, jednocześnie nie zmieniają się w zasadniczych kwestiach – niezmiennie najważniejsze pozostaje to, po co młodzi ludzie przyjeżdżają do Białegostoku oraz atmosfera, której częścią natychmiast się stają. „Kresy” konsekwentnie od 20 lat „zaczarowują” młodych Polaków z zagranicy magią teatru, polskiego słowa oraz tą wyjątkową atmosferą. Od 12 lat widzę, jak wspaniale czują się tu moi podopieczni z Rumunii, jak gdyby „Kresy” zorganizowano tylko dla nich. Poza tym, co sprawiało mi zawsze największą radość, mam okazję obserwować ich niesamowite „przemiany”. Wyjeżdżają z Białegostoku zawsze bardziej otwarci i ufni we własne siły, nawet jeśli nie zostali nagrodzeni, i tak pełni są nowych wrażeń i doświadczeń! Większość finalistów z Rumunii to właśnie w Białymstoku miała po raz pierwszy kontakt z prawdziwym teatrem, i to od razu tak intensywny. O warsztatach, spotkaniach z aktorami, wspólnej Wigilii i wielu innych rzeczach nawet nie wspomnę. Tempo wydarzeń zawsze jest podczas „Kresów” bardzo duże. Nie ma czasu do stracenia – świat „Kresów” jest wyraźnie zakreślony i wypełniony tak, że niczego w nim nie brakuje.

Dla mnie świat „Kresów” to także organizacja dorocznych rumuńskich eliminacji w Suczawie, a także kolonie językowo-teatralne dla laureatów młodszych kategorii, które, organizowane przez Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Związek Polaków w Rumunii, odbywają się latem w jednej z bukowińskich wsi od 2001 roku. Wówczas to instruktorzy „Kresów” z Białegostoku przyjeżdżają na Bukowinę i jest to dla kilkudziesięciu dzieci czas tak wyjątkowy, jak grudniowe spotkania w Białymstoku dla laureatów najstarszej kategorii. Podczas właśnie tych kolonii rosną kolejni uczestnicy suczawskich eliminacji, a potem białostockiego finału. Zwycięzcy rumuńskich eliminacji najczęściej brali udział we wszystkich kategoriach wiekowych. Rośli razem z „Kresami”.

Fenomen „Kresów” nie wziął się znikąd. Tworzy go ciężka praca wielu ludzi, połączona z pasją i oddaniem, co zresztą widać gołym okiem. Bez pasji i oddania organizatorów nie byłoby w „Kresach” tyle życia i witalności, mimo upływu czasu. „Kresy” dojrzewają, ale się nie starzeją. Niezmiennie miło mi jest nie tylko to obserwować, ale i w tym niezwykłym wydarzeniu od lat uczestniczyć.

E L Ź B I E T A W I E R U S Z E W S K A - C A L I S T R U
Suczawa, Rumunia

„KRESY”... podróż... ciekawi ludzie... poezja... gitary... piosenki na korytarzu... teatr... i język polski jako pomost pomiędzy tymi wszystkimi nieznanymi sobie wcześniej osobami. Wielka przygoda! Z niektórymi spotkałam się później w Krakowie, będąc na studiach. Ba! Nawet w tym samym akademiku. Znajomy znajomej z Litwy okazał się być moim znajomym z „Kresów”. Długi czas „Kresy” były czymś, do czego się odnosiłam, porównywałam, przymierzałam... Wysypuję z głowy skojarzenia związane z „Kresami” jak przy burzy mózgów. Słowa najczęściej przywoływane wiążą się z „poznawaniem”. Poznawanie innych młodych „Polonusów”, poznawanie siebie jako osobowości, poznawanie sztuki, poznawanie życiowych drogowskazów...

„Kresy” wspominam jako ciąg wydarzeń i przeżyć tak intensywnych, że nawet po tylu latach poruszają mój wewnętrzny świat.

Obecnie robię to, co lubię – wciąż czegoś się uczę, zajmuję się tłumaczeniami. „Kresy” były taką „cieplarnią” dla osoby, którą jestem dzisiaj. Pomogły mi odkryć cenne wartości: piękno, subtelność, poezję, sztukę. Pomogły mi te wartości zrozumieć.

I A N I N A H A H U L A - S U C Z A W A
Rumunia, kilkakrotna laureatka rumuńskich eliminacji „KRESÓW”

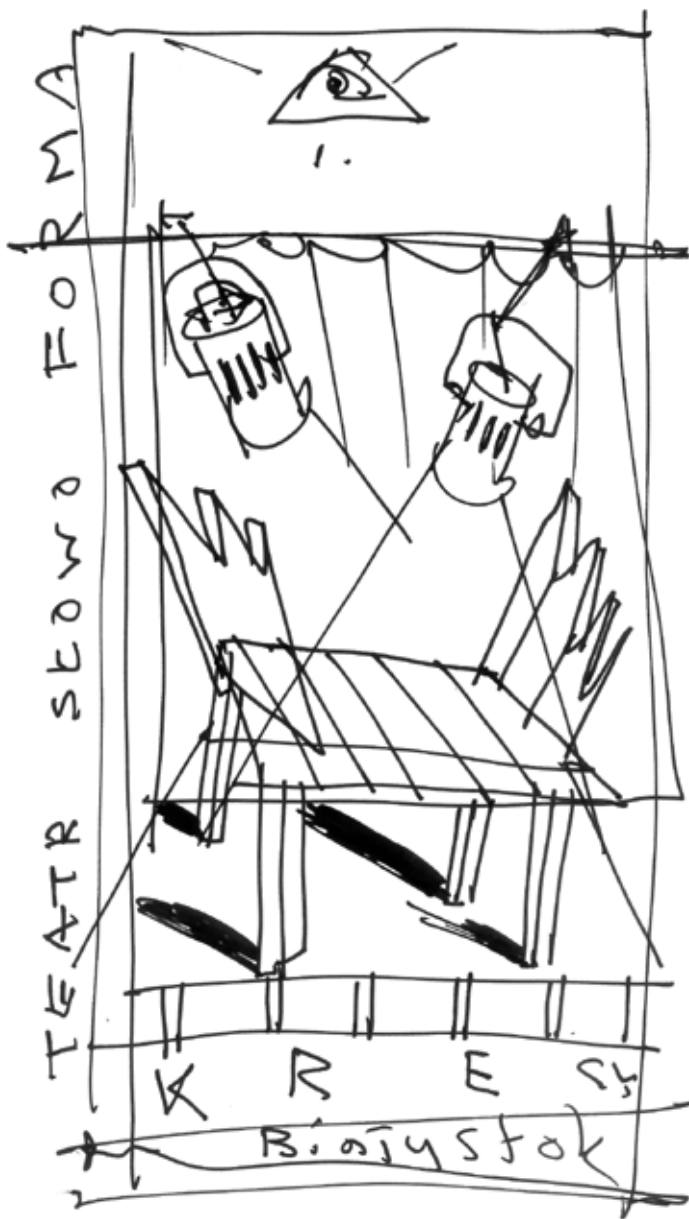
„Kresy” zrodziły we mnie zainteresowanie i miłość do poezji. Dzięki „Kresom” poznałam wielu polskich poetów i ich twórczość. Do dziś lubię sięgnąć na przykład po tomik Szymborskiej i zastanowić się, co miała na myśli w danym wierszu i jak wspaniale można przekazać innym swoje myśli. Uważam, że nauczyłam się pewnej wrażliwości, której nie da się opisać słowami. „Kresy” obudziły we mnie artystyczną stronę mojej duszy, która drzemie pewnie w każdym z nas.

„Kresy” nauczyły mnie także pokonywać strach przed występem przed publicznością, co przydaje mi się do dziś, i wykorzystywać stres z pożytkiem, mobilizującą.

Podczas „Kresów” poznałam wspaniałych ludzi: uczestników z różnych państw (z niektórymi utrzymuję kontakt do dziś) oraz instruktorów i organizatorów, których wciąż pamiętam: Irenę Jun, Antoninę Sokołowską, Piotra Damulewicza, Jerzego Łazewskiego, Agnieszkę Glińską, Mariusza Orzełka, Izabellę Półtorak, Magdalenę Kruszyńską, Grażynę Dworakowską. Dziękuję im wszystkim, że dane mi było tyle doświadczyć. To dobrze, że także inni mogli cieszyć się „Kresami” przez całe 20 lat.

Z chęcią wróciłabym do Białegostoku, aby pobyc z Kresowiakami choć przez chwilę... bo to w Białymstoku przecież po raz pierwszy rozplakałam się słuchając wiersza recytowanego przez Romka Ławrynowicza z Wilna.

I N G R I D D Z I U R C O V S C H I - K A C Z Y K A
Rumunia, kilkakrotna laureatka rumuńskich eliminacji „Kresów”



Pierwszy Konkurs Recytatorski „Kresy” dla Polaków z Zagranicy imponował, a właściwiej byłoby rzec: chwycił za serce spontanicznością i autentycznym wzruszeniem uczestników. Z czasem poziom wykonań zyskiwał na swoistym profesjonalizmie wykonawców, a sam Konkurs przyciągał różnorodnością repertuaru, imponował gruntowną znajomością polskiej poezji, rozumieniem i głębią przeżycia trudnego niejednokrotnie tekstu.

Nie zmieniał się przez lata jedynie stosunek uczestników, wykonawców i nauczycieli do polskiego języka. Tego języka, który dla nas wszystkich jest głównym, obok wspólnej historii, spoiwem czyniącym nas, rozrzuconych po świecie Polaków, narodem. I nie o rzeczywistej swobodzie wypowiedzi w ojczystym języku tu mowa, a o autentycznej doń miłości i szacunku, o traktowaniu naszej polskiej mowy jako punktu odniesienia dla naszej tożsamości.

Jestem przekonany, że z wielu istotnych i znaczących osiągnięć Konkursu, to właśnie szerzenie miłości i szacunku do ojczystego języka – jest pośród nich najistotniejsze, najcenniejsze i za to właśnie wszystkim dotychczasowym jego uczestnikom dziękuję, dołączając jednocześnie życzenia, aby swoją pasją zarażali kolejnych wielbicieli polskiej mowy.

Z wyrazami szacunku i uznania

L O N G I N K O M O Ł O W S K I
Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Oczywiście wszystko pamiętam! Nauczyło mnie to wielu rzeczy, a szczególnie czytania, poszukiwania głębokich sensów w książkach, namysłu nad nimi. Bardzo mi się tu podobało i szczerze mówiąc, chętnie powtórzyłabym taki kurs!

Dziękuję bardzo za program, za zaproszenia, za taką możliwość, jaką dajecie młodzieży z zagranicy! To był najwspanialszy konkurs ze wszystkich.

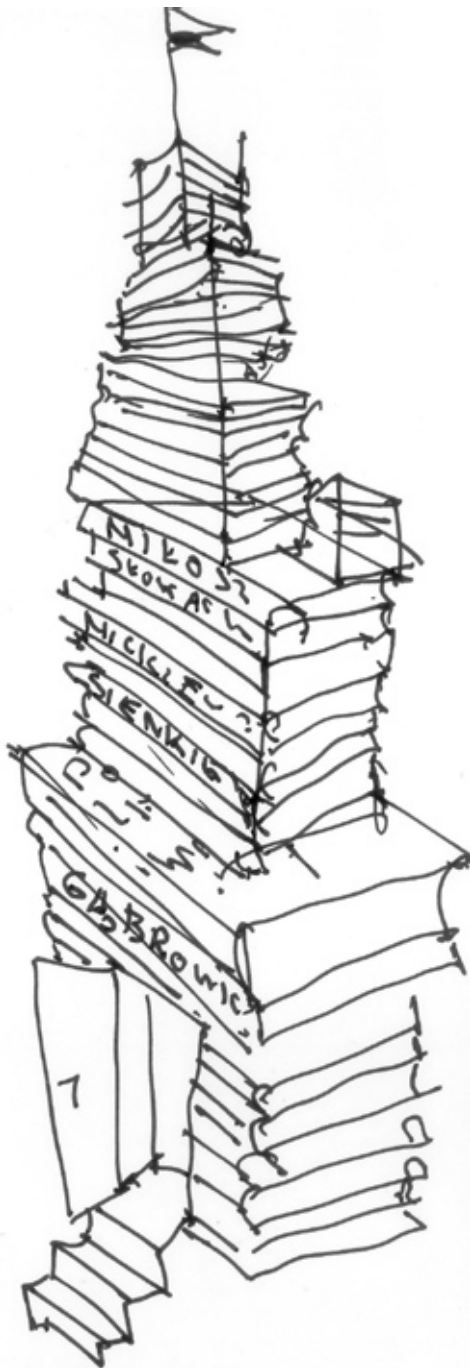
Pozdrawiam serdecznie

M A R I J A K A M E N S K A J A
Pawłodar, Kazachstan

Chociaż od lat prowadzę różnego typu warsztaty oraz szkolenia – teatralne i poświęcone wymowie – mam świadomość, że praca z młodzieżą biorącą udział w konkursie „Kresy” to wyjątkowe doświadczenie. Zawsze – w przypadku uczestników tego konkursu – uderza mnie ich ogromna skromność, pracowitość, determinacja i wrażenie, że praca sprawia im prawdziwą przyjemność. Poza tym emanują oni wielką radością życia i niesamowitą energią, którą zarażają innych. Ich język polski jest często pełen archaicznego piękna klasycznej polszczyzny, którego trudno szukać w „zaśmieconej” zachodnimi naleciałościami i prymitywnym wulgaryzmem mówie wielu spośród ich rówieśników znad Wisły. Twórczość polskich poetów, dramaturgów, prozaików w wykonaniu tej młodzieży ma niejednokrotnie walor języka Adama Mickiewicza czy Juliusza Słowackiego. Nawet tak zazwyczaj rażący podczas recytacji patos w ich przypadku ma posmak zadziwiającej autentyczności.

Jestem również pełen podziwu dla wspomnianej już wyżej determinacji, z jaką Kresowiaci kultywują tradycję języka swych przodków. Żyjąc w Polsce nie zdajemy sobie sprawy, jaką wartością jest polszczyzna, wydaje się ona oczywistością, której nie zauważamy. Dopiero kontakt z uczestnikami tego konkursu uświadamia, że aby mówić pięknie po polsku lub aby mówić po polsku w ogóle, potrzebny jest ciągły trud i wysiłek. Życzyłbym ich rówieśnikom z Polski takiej staranności i pilności w nauce języka ojczystego.

J E R Z Y Ł A Z E W S K I
juror „Kresów”



„Kresy”... muszę się zastanowić, żeby powiedzieć, co dla mnie znaczą „Kresy”. Dla mnie to przede wszystkim wielkie artystyczne przeżycie. Chyba w życiu każdego, kto tego doświadczył, „Kresy” mają swoje niepowtarzalne znaczenie. „Kresy” i ta ich niesamowita atmosfera dały mi możliwość spojrzeć na siebie z innej strony. Dzięki nim jeszcze bardziej poznałem siebie. No i zdobyłem wielu świetnych przyjaciół. Pamiętam, jak cztery lata temu po raz pierwszy jechałem do Białego-stoku. Jedyne, co miałem, to wielkie zaciekawienie. Byłem ciekawy, jak wygląda Polska i w końcu co będzie się działo w tym Białymstoku. Już po tygodniu do domu wiozłem cały bagaż nowych jaskrawych wrażeń. Emocje ciężko było powstrzymywać. Chyba po raz pierwszy znajdowałem się wśród ludzi, którzy byli tacy różni i jednocześnie tak podobni do siebie. Różni, bo przyjechaliśmy z różnych krajów, bo każdy z nas po swojemu jest ciekawą osobą. Lecz podobni do siebie, bo jedno- czy nas miłość do języka polskiego, do ziemi swoich przodków.

I jest fajnie, że do tej pory utrzymujemy ze sobą kontakt. A niektórych Kresowiaków spotykam, gdy bywam w Polsce: Ninę Szarowarinę i Władka Kimakowskiego spotkałem w Warszawie, Dymitra Kosowa w Krakowie... Chyba Polska to dla nas rodzinne gniazdko, a my jak ptaszki, które od czasu do czasu przylatują do niego. Od siebie: z okazji 20-lecia Konkursu życzę „Kresom” 100 lat życia, a Wszystkim, którzy je tworzą, pomyślności i nowych sukcesów. „Kresy”, dziękuję za to, że jesteście!

Pozdrawiam,

D E N I S O S Y P I U K
z Moldawii

laureat konkursu „Kresy” w latach 2007-2008

„Kresy” są dla mnie synonimem wielu rzeczy – poezji, warsztatów, serdecznej gościnności... ale przede wszystkim przyjaźni. Kiedy przyjechałam do Białegostoku po raz pierwszy – a było to 6 lat temu – towarzyszyły mi 3 koleżanki z Czech i świetny opiekun – Władek Kubień. Szybko jednak się okazało, że warto było przyjechać, aby poznać też inne osoby. Z jedną z nich, Adrianą z Bułgarii, utrzymywałam kontakt przez cały następny rok aż do ponownego spotkania na „Kresach” Jubileuszowych. Wtedy przyjechał do Białegostoku naprawdę „mocny” skład, nic więc dziwnego, że po dniach wypełnionych intensywnymi warsztatami, spektaklami teatralnymi, odwiedzinami kin i próbami konkursów, wieczorem siadaliśmy wszyscy razem na korytarzu, by dowiedzieć się czegoś więcej o innych i o nas samych. Podczas tych wspaniałych wieczorów powstała też piosenka urodzinowa – nasz wspólny podarunek. Do melodii „Don’t worry, be happy” śpiewaliśmy np.:

„Pan Piotr jest zawsze uśmiechnięty,
a broda sięga mu po pięty
na kresach dzisiejszych.”

(Słowa te nie straciły nic ze swej prawdziwości)

Teraz, pięć lat później, jestem na „Kresach” po raz kolejny. Trzy razy przyjeżdżałam jako uczestnik; potem, będąc na pierwszym roku studiów, nie potrafiłam wyobrazić sobie grudnia bez Białegostoku, więc przyjechałam znowu.

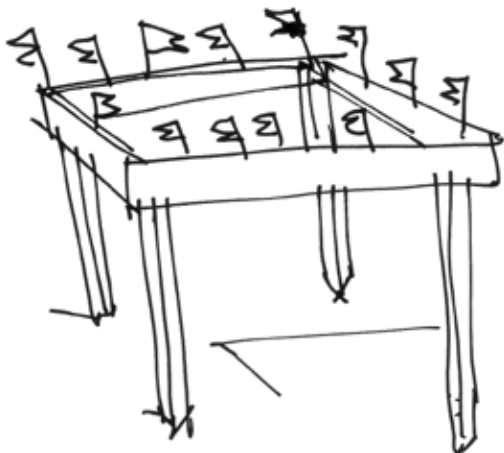
Kiedy wiadomo było, że nie będę mogła już przyjechać do Białegostoku jako uczestnik, bałam się, że oznacza to dla mnie koniec „kresowej” przygody. Tak się jednak nie stało. Na studiach w Krakowie mieszkam w tym samym akademiku, co Sandra Topolska z Bułgarii, na wykładach z postępowania cywilnego spotkałam Julię Czubak z Kijowa, a Janka Hahula poprosiła mnie o pomoc przy organizacji wieczoru poezji ks. Twardowskiego.

Przyjechałam znowu, teraz jako opiekun. Mam nadzieję, że będę mogła jeszcze zawitać do Białegostoku, by po raz kolejny uświadomić sobie, że poezja jest cudownym sposobem i okazją do spotkania się z drugim człowiekiem; że nie liczą się granice, lecz otwarte serca; że nie przez przypadek na początku było Słowo – również na początku „Kresów”. Dziękuję z całego serca za wszystko, a „Kresom” życzę wielu recytatorów, którzy potrafią docenić piękno słowa mówionego.

M A R Y S I A W O J T A S
Czeski Cieszyn, Czechy

„Kresy” określiłbym tak: Na naszej drodze we właściwej godzinie, właściwy człowiek, właściwe przeżycie, właściwe słowo – to wszystko czyni nasze spotkania w Białymstoku cudownymi. Myślę, że one są z góry zaplanowane, aby były pełnymi myśli i doskonałymi.

W I T A L I J O S M O Ł O W S K I
Żytomierz, Ukraina



Nigdy nie myślałam, że potrafię recytować wiersze... Ukończyłam szkołę muzyczną, zawsze byłam mocno powiązana z muzyką. Gdy zaczęłam uczęszczać do Gimnazjum A. Mickiewicza, pani Elwira Białawska pomogła mi odnaleźć talent do recytacji wierszy. Jakie to jest wspaniałe. Teraz poprzez wiersze mogę wyrażać swoje uczucia, myśli...

Mogę oznajmić, że jestem uzależniona od polskiej poezji, w wierszach odnajduję siebie. Recytacja również pomogła mi lepiej poznać świat. Teraz śmiało mogę mówić, że jestem Polką i dumna jestem z tego powodu...

I W O N A P A R A F I A N O W I C Z
Wilno, Litwa

Tak się wydarzyło, że los zaprowadził mnie tutaj, na „Kresy. I jestem za to wdzięczna Bogu. Bo „Kresy” to nie tylko konkurs recytatorski, to przede wszystkim nowe znajomości, spotkanie bardzo miłych i życzliwych ludzi. A poza tym w ciągu tych kilku dni dowiedziałam się o recytacji i w ogóle o sztuce mówienia więcej niż w ciągu ostatnich wielu lat. Nie mam zamiaru zostać aktorką (tak w nawiasie to marzę o tym, by zostać lekarzem, ale nie takim zwyczajnym, tylko naprawdę dobrym lekarzem). Ale jestem pewna, że recytacja również przyda mi się w życiu. Dobrze i pięknie mówić powinien umieć każdy człowiek. To świadczy o kulturze osoby i całej narodowości.

A N E T A P A N A S I U K
Grodno, Białoruś



Kresy –
to żywe słowa
i niesamowity wzrok
ludzi, którzy przyjechali
żeby powiedzieć coś ważnego.
Coś, co porusza serca
i uczucia widzów,
powiedzieć tajemnicę, podzielić się
częścią duszy.
Ta każda część jest bardzo cenna
dla mnie,
jak perły,
zbieram je wszystkie
układam w sobie
i czuję się oszałamiająco bogata.

W I K T O R I A
M I R O N I U K
Kołomyja, Ukraina

I W GŁOWIE SZUMI... PRÓBA

Wszyscy lekko niewyspani
wstają rano i parami
w biegu zjadają śniadanie.
Pędzą wykonać zadanie,
talentem się wykazują.
Pięknie wiersze recytują.

Łazewski nam sugeruje
jak się z kropką postępuje.
Z inteligentnymi minami
i otwartymi gębami
prychającymi ustami
wszystkiego
dokładnie słuchamy
i jak małpki powtarzamy.
Krropka...

Damulewicz nagle wpada
i dziwnie się wypowiada
wykładając znakomicie
jak wprowadzić sztukę w życie.

A Iwona zasłuchana,
rozmarzona i zaspana
patrzy przeźroczystym okiem
i upaja się widokiem
Tej postaci...
Krropka...

A Monika roześmiana recytuje...
znakomicie - bawiąc się.
Marząc sobie w sercu skrycie
o przeszłości.
Swej

A Agnieszka (ta blondynka)
co muzyki uczy nas
rozśpiewała Mickiewicza.
Po raz pierwszy.
W „ony czas”.
Krropka...

Maria, Iza i Agnieszka
bez żadnej przestrogi zapraszają nas w ratusza progi.
Obrus biały rozciągnięty,
haftowany, niepomięty,
jadła też jest tam bez liku,
atmosfera pełna krzyku.
Ludzie z miasta też przybyli
by się z nami zobaczyli.
Ksiądz z opłatkiem występuje
do każdego przystępuje
z życzeniami.
Krropka...

Kolędy wyśpiewujemy,
wszyscy dobrze się czujemy.
Pod niebem Białegostoku
w atmosferze pełnej szoku,
Bóg się ponownie zrodził w człowieku.
Krropka...

Nadszedł dzień.

My przejęcie... wykąpani,
w świąteczne łachy ubrani,
reflektory na nas spadły
na scenę wychodzimy.
Každy w błogim nastrojeniu

mówi wierszyk po swojemu.
Nie znając przeszłości jego
z chęcią stworzenia nowego.
I koncepcja się zrodziła.
Inna też się pojawiła.
Interpretacja.
My się nie orientujemy,
że to śpiewał kiedyś ktoś
albo mówił sławny aktor.
i przeszło nas na wskroś.

Wiesia, już zadowolona, zabiegana i spocona.
Na konkursie jest cichutka
1 nerwica w niej malutka.
Ale wszystko.
GRA.

Irena już na nas czeka
by z pisanem tu nie zwlekać.

Wielkie dzięki wam składamy.
I głęboko się kłaniamy
Krropka...

Wiesia, Moniczka, Iwonka,
Co z Bułgarii przyjechały,
Kresowiaków pozdrawiają.
Następnego.
Czekając.
Spotkania.
Już za rok.
Krropka...

I W O N A M A N E W
i G E R G A N A
M O N I K A K I T O W A
Bułgaria

Krok niepewny na scenie
 Ręce chowają treść
 Eksplozja uczuć
 Spojrzenie i słowo
 Oczy gotowe powiedzieć
 Wszystko
 Igrzyska boskie
 Albo sprzeczka słowików
 Kresy... Podkreślaj, mów

Niektórzy lubią poezję –
 Niektórzy, czyli ci, którym grudzień kojarzy się
 wyłącznie ze skrzydlatym stołem, ze stukotem kół
 pociągu i drzewami mijanymi za oknem,
 z językiem, który urodził się razem z nimi,
 z pierwszym pukaniem serca.

K A T A R Z Y N A M A G D A L I Ń S K A
 Kaliningrad w Rosji

Nazywam się Johasia Drozdek. Przyjechałam z Pojany Mikuli, bardzo małej wsi, która leży na Bukowinie, w górach. Ludzie tu to najczęściej drwale, przeważnie mają swoje małe gospodarstwa.

We wsi mieszkają Polacy i Rumuni, prawie dokładnie na połowę. W domu mówimy po polsku – to znaczy polską gwara, która trochę się różni od języka używanego teraz w Polsce. Języka polskiego uczymy się w szkole. Jestem w Białymstoku po raz pierwszy razem ze swoją koleżanką Elą Drozdek. Wcześniej dwa razy uczestniczyłam w koloniach teatralnych dla dzieci u nas na Bukowinie.

Cieszę się z tego, że przyjechałam na „Kresy”. A najbardziej, że po raz pierwszy byłam w prawdziwym teatrze.

J O H A S I A D R O Z D E K
 Pojana Mikula w Rumunii



W konkursie „Kresy” biorę udział po raz pierwszy. Od razu powiem, że otrzymałem tu więcej, niż oczekiwałem, chociaż konkurs jeszcze się nie skończył. W ciągu kilku dni w Białymstoku zebrałem całą skrzynię wrażeń, które są związane z tym miastem i z Polską. Lecz najważniejsze jest to, że poznałem wielu ciekawych i bardzo utalentowanych ludzi.

Minęło tylko kilka dni, ale wydaje mi się, że znamy się co najmniej kilka lat. Bardzo mi się spodobały wycieczki po mieście: do Pałacu Branickich, kościołów, ratusza; a zwłaszcza Wigilia, na której byłem też po raz pierwszy. Świetnie czułem się i w szkole teatralnej, bo tam byliśmy jak jedna rodzina, w której robiliśmy wszystko razem: poznawaliśmy się, tańczyli, śpiewali, denerwowaliśmy się i cieszyli. Wkrótce „Kresy” się skończą, wszyscy wyjadą, ale to połączenie, które istnieje między nami, nie rozewrze się. Kto wie, może kiedyś spotkamy się znów. Jest fajnie, gdy możesz powiedzieć, że masz przyjaciół z tyłu krajów.

Mam nadzieję, że kiedyś jeszcze wrócę do Białegostoku i do tego dziwnego kraju – Polski, bo to jest kraj naszych przodków. Dziękuję za ten dziwny czas, który spędziliśmy tu razem.

D E N I S O S Y P I U K
Komrat w Mołdawii



Czego się spodziewałam po tych Kresach? Fajnego nastroju i ciepłej atmosfery, na pewno. Może – myślałam – uda się poznać kilku nowych kolegów. Na pewno – myślałam – będą ciekawe warsztaty teatralne, wyjazdy na spektakle. Może troszkę się zabawimy. A co otrzymałam? Spotkanie z już znanymi wykładowcami, co sprawiło, że poczułam się jak wśród krewnych. Niesamowite warsztaty, zachwycający i przerażający spektakl „Czarownice z Salem”, pobudzająca do życia adrenalina na konkursie. A najważniejsze: zdumiewająco ciepła i przyjazna atmosfera wśród uczestników. Bez przesady można powiedzieć, że znalazłam tutaj swoją rodzinę i nawet sprecyzowaliśmy, kto jest kim w tej wielkiej, troszkę szalonej, ale jakże miłej rodzinie Kresowskich. Teraz mam pradiadków, dziadków, rodziców, kuzynki i niesamowitego wujka. Zdecydowanie, życie kresowe się udało.

Co zaś do konkursu... przecież nie tak jest ważna wygrana, jak branie udziału, prawda?

W I E R A A N D R I E J C Z U K
Kaliningrad



Każde „Kresy” są inne... Na pewno nie odczuli tego debiutanci. Lecz ten, kto wrócił do Białegostoku po raz kolejny, zrozumie mnie.

„Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy...”

dlatego może każdy powrót zaczyna się od smutku, przypominają się przyjaciele, spotkani właśnie w Białymstoku, nawet jeśli nie piszemy do siebie, to śledzimy postępy. Irenkę Łapińską spotkałam w Lublinie, studiuje w Polsce, rzadkie wiadomości dochodzą o Romku Ławrynowiczu z Wilna, ponoć nadal zajmuje się teatrem i lubi „bohemiczne dziewczyny”. Janek Drawnel jest już znany w Warszawie jako utalentowany młody aktor. Anna Sokołowska, podróżując kilka lat temu po Stanach, wysłała kresowiakom swoje „zapisy podróżnicze”, Natalia Pałamarczuk podobno przeniosła się do Moskwy, twarz Janiny Hahuli niekiedy pojawia się na łamach polonijnej prasy. Te krótkie wiadomości mają znaczenie szczególne... otrzymując każdą, nawet najmniejszą, cieszysz się jak dziecko.

I co roku w Białymstoku poznajesz nowych ludzi: pięknych, dobrych, otwartych, utalentowanych, żądnych wiedzy o Polsce i polskim języku...

Więc co roku ta wielka rodzina się powiększa. Czyż to nie jest dobrze?

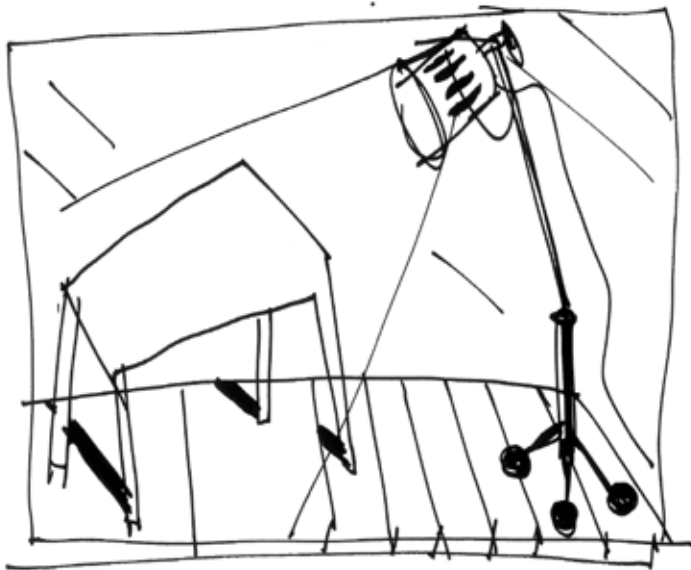
N I N A S Z A R O W A R I N A
Smoleńsk w Rosji

Minął uroczy, niezapomniany i pełen niewyczerpanych wrażeń tydzień. Przed przyjazdem do Białegostoku gościł w nas niepokój z powodu niewiedzy, co nas czeka, jakie będziemy miały towarzystwo i w ogóle – jak miną warsztaty.

Po przyjeździe nie byliśmy jeszcze zaangażowani, lecz nastrój podniosło pierwsze spotkanie. Dalej czas mijał słodko. Bawiliśmy się świetnie na zajęciach warsztatowych. Wyniesiemy z nich bardzo dużo wiedzy na temat interpretacji wierszy, dykcji i techniki recytacji. Nasz aparat mowy został rozpracowany.

Czuliśmy się wszyscy jak jedna wielka polska rodzina. Jednoczyła nas wspólna pasja do polskiej poezji, teatru i do języka polskiego – ojczystego. Niezmiernie się cieszymy, że nam przytrafiła się okazja bycia tutaj wśród młodych aktorów.

J O W I T A D A M A R A C K A I T E
i A G N I E S Z K A R A W D O
Wilno
Bujwidze na Litwie



Nazywam się Maria Rewai. Mam 18 років i siedzim w Nowym Sołońcu w Rumunii. Uczym się w Zespole Szkół „Niconor Morosan” w Pirtesi de Jos, niedaleko od mojego sela. Języka polskiego uczylach się acyń do 8. Klasy w szkole w Solońcu.

W Solońcu są Polioki i Ukraińcy, ale je ich maj mało. W domu gwarimy po acyń po polsku-gwarimy, a nie mówimy tak jak Polioki z Polski. Johasia siedzi niedaleko w Pojanie Mikuli i też gwari, ale trochę inak szo. Na przykład u nas gwari się „spodnie”, a w Pojanie „huzna”, na piec u nas „szparchat”, a w Pojanie „brajtura”, my „tancujemy”, a oni „hulają. Jech pirszy raz na Kresach i bardzo mi się lubiało.

M A R I A R E W A I
z Nowego Sołońca w Rumunii

Przyjechałam do Białegostoku ze Smoleńska w Rosji po raz pierwszy. Zaskoczyła mnie ta uwaga, której udzielono naszemu konkursowi, ta dobroć, która nas tu spotkała.

Wasze miasto kojarzy mi się z miastem Mistrzów, gdzie każdy talent jest pierwszoplanowy, nie ma wtórnych. Bardzo mi się spodobało, z jaką miłością Państwo odnoszą się do wszystkich utalentowanych ludzi.

Zabiorę do siebie serce pełne miłości do organizatorów naszego konkursu i mieszkańców tego miasta.

M A R I A P O Ł U B I Ń S K A
ze Smoleńska w Rosji

Konkurs „Kresy” to wspaniałe doświadczenie dla każdego młodego Polaka zamieszkującego za granicą. Pozwala on na zawarcie wielu nowych znajomości i zaprezentowanie swojej szkoły, w której pielęgnowany jest język polski. Biorę w nich udział po raz pierwszy, jestem bardzo zadowolona z warsztatów i zajęć organizowanych przez białostockie teatry.

Już od czterech lat mieszkam w Grecji i mimo, że czuję się tam jak w domu, to zawsze z uśmiechem na twarzy powracam do kraju będącego moją ojczyzną.

K O N S T A N C J A K R O T Z E K
z Aten w Grecji

Testament wywołał burzę i ruch myśli. Kasandra wygłosiła swój monolog, pan Cogito przesłanie, szewczyk na schodach gawędził o miłości do ziemi ojczystej, kot w pustym mieszkaniu prowadził dialog z pluskwą, niewierny Pan Tadeusz zadawał na ulicy pytania w sprawie monologów, dwoje ludzieńków opowiadało o końcu i początku, których już nie ma, a pułkownik spisywał księgi narodu i pielgrzymstwa. A miały być to jedynie skromne przeprosiny Boga za uwiedzenie przez milczącego kochanka upartej żony świętego Aleksego, która mówiła: „Nie bój się, nie będę cię rwała”.

M A R I A C I A H O T N A
z Czech
i E L Ź B I E T A W I E R U S Z E W S K A - C A L I S T R U
z Rumunii

„Kresy” – to jest coś najpiękniejszego, co może się przydarzyć człowiekowi. Serdecznie dziękuję organizatorom i pomysłodawcom. Jak ogromna siłę ma Poezja i Teatr, a to znaczy – Mowa Polska- przecież to ona nas tu przywiodła i połączyła. Jestem pod wrażeniem Spotkania Wigilijnego. Warto tu do Białostoku przyjechać, chociażby z powodu spotkania przy wigilijnym stole. Wspólne śpiewanie kolęd – to coś niesamowitego.

Wszyscy jesteście wspaniali i kochani, a Piotr Damulewicz – klasa!

H A L I N A R A W D O
z Bujwidz na Litwie

UTOPIA



Każda osoba i inna historia. Każdy kraj i inny świat. Niezwykle trudno jest spotkać się z przyjacielem, który mieszka na drugim końcu świata, jeszcze trudniej spotkać się z tak zupełnie różnymi ludźmi. W Białymstoku stworzyliśmy na ten tydzień mały „kociołek kulturalny”. Każdy zaskakuje swoją odmiennością, przyciąga orientalną nutą, różnorodnością. Na co dzień dzieli nas wszystko – odległość, język, obyczaje. Spotykamy się tutaj, aby nie zapomnieć o naszej drugiej stronie duszy, tej prawdziwej, a dla niektórych jedynej – polskiej. Na czas tych kilku dni stworzyliśmy mozaikę kulturową, która spaja kawałeczki na pozór nieprzystające do siebie. Czy pasujemy? Równno do siebie przylegamy, bo dzisiaj chcemy być tacy sami: chcemy być Polakami. Czy na pewno to takie oczywiste?

Dziękujemy Profesorowi – to, że niektórzy czują pewność, to jego wielka zasługa, nieoceniona.

E W E L I N A K R U S Z E W S K A ,
A N E T A W O R O N K I E W I C Z ,
B E T A G O R A L E W S K A
z Aten w Grecji

Konkurs „Kresy” jest cudownym przeżyciem, daje nam możliwość nie tylko kształcenia umiejętności teatralnych, ale i poznania wielu nowych ludzi i ich kultury. Poprzez zabawę i ćwiczenia wychowawcy wprowadzają uczestników do magicznego świata teatru i kina. Pobyt w Białymstoku wzbogacił mnie, nauczyłam się wiele o teatrze i o jego związku z życiem realnym. Jedną z podstawowych zasad – los wiersza zależy od pojętności recytatora – oznacza, że nasze życiowe doświadczenie i wiedza o świecie mają ogromny wpływ na interpretację utworu; pogłębiając wiedzę, dążymy do rozwoju w tej sferze sztuki. Choć często ludzie pytają, czy zbytne analizowanie nie wywołuje wątpliwości i niepewności co do utworu. Sokrates powiedział „ja wiem, że nic nie wiem (ale inni tego nie wiedzą)”. Właśnie na tym polega magia teatru. Nurkujemy w głąb literatury, historii, piękna, lecz dziedziny te są nieskończone. Aktorstwo to praca, polegająca na ciągłym uczeniu się i samodoskonaleniu.

H A N N A K A C A R O W A
z Sofii w Bułgarii

Jesteśmy po raz pierwszy w Białymstoku, ale w suczawskich „Kresach” brałyśmy udział wiele razy, jeszcze w szkole podstawowej.

Z poezją, teatrem, Białymstokiem i „Kresami” zetknęłyśmy się po raz pierwszy podczas kolonii teatralnych organizowanych na Bukowinie od 2000 roku przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Białymstoku i Związek Polaków w Rumunii w wioskach Paltinoasa, Nowy Sołonec, Pojana Mikuli. Obie kilkakrotnie brałyśmy w nich udział. Dla nas, dzieci wówczas, były to bardzo ważne i niezwykle przeżycia. Tam uczyłyśmy się pięknie mówić, prezentować się na scenie przed publicznością, używać Pani Wyobraźni. Bawiliśmy się wspólnie w teatr, przygotowywaliśmy scenografie, rozwijaliśmy się plastycznie i muzycznie, odkrywaliśmy w sobie różne talenty.

A pomagali nam w tym wspaniali instruktorzy, związani z „Kresami”: Mariusz Orzełek i Sława Tarkowska, Władysław Kubień, Agnieszka Glińska. To oni mówili nam wtedy, że kiedyś z pewnością przyjedziemy na konkurs do Białegostoku. Cieszymy się, że mieli rację, że możemy tutaj być i że cała przygoda pod hasłem „Kresy” wciąż trwa!

B E R N A D E T A D R O Z D E K ,
S T E F A N I A C H A C H U L A
z Rumunii

Największe wrażenie wywarły na mnie warsztaty. Wykładowcy są bardzo życzliwi, prowadzą zajęcia interesująco, z pasją. Dotarło do mnie, że do tej pory nic nie wiedziałam o recytacji, o interpretacji poezji. Szkoda, że lekcje w szkole nawet nie przypominają tych „kresowych”. Chciałabym przyjechać tu jeszcze w przyszłym roku.

A N E T A G A S I Ń S K A
z Tallina w Estonii

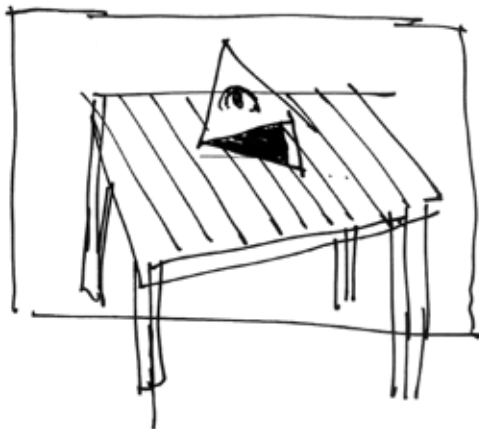
Przede wszystkim pragnę wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim Organizatorom „Kresów” – poczynając od Oddziału Wspólnoty Polskiej w Białymstoku do kochanego przez wszystkich pana Piotra Damulewicza oraz inne osoby, za ich trud, aby ta impreza stała się tak interesująca. Mam szczęście być na „Kresach” już trzeci raz po bardzo długiej przerwie. Wydaje mi się, że zainteresowanie konkursem wciąż się poszerza. Tu młodzież spotyka przyjaciół, słyszy ojczystą mowę i zanurza się w poezji polskiej. Oby „Kresy” żyły 100 lat – życzą Wilniuchy.

E W E L I N A C Z E M I E R Y S ,
E D G A R D U L K A
I L U D M I Ł A S I E K A C K A
z Wilna na Litwie

Na „Kresach” w Białymstoku jestem pierwszy raz. To dla mnie wielki sukces. Przyjazd tutaj wiele dla mnie znaczy. Poznałem tylu nowych ludzi, inaczej spojrzałem na poezję. Ten tydzień będę pamiętać długo. Ale mieszkam niedaleko, w Grodnie, dlatego przyjadę tu jeszcze niejedną raz!

A N D R Z E J M O S K A L C Z U K
z Podłabienia na Białorusi





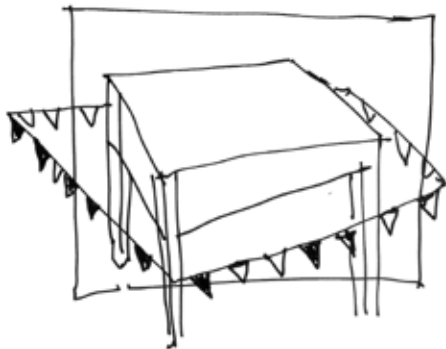
Przyjechałam z moimi podopiecznymi z Obwodu Kaliningradzkiego. To kawałek rosyjskiej ziemi, leżącej nad Bałtykiem, ograniczony z jednej strony Polską, a z drugiej – Litwą, dlatego też tak dużo mieszkańców Obwodu ma polskie pochodzenie.

Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy tu przyjechać, by uczestniczyć w tym ważnym dla Polaków za granicą zdarzeniu. Program jest różnorodny i ciekawy, cieszy mnie, że mamy tu tyle możliwości obejrzenia sztuk teatralnych. Bardzo duże wrażenie zrobiło też na nas spotkanie wigilijne w Pałacyku Gościennym ze śpiewaniem kolęd i dzieleniem się opłatkiem. Ale oczywiście najważniejszy był konkurs recytatorski. Moi podopieczni, Franc i Julia, byli bardzo przejęci, recytowali swoje wiersze, kiedy tylko mieli wolną chwilę – i moim zdaniem świetnie poradzi sobie z tremą. W naszej pamięci na zawsze pozostaną, mimo śniegu i zimna, ciepło i życzliwość otaczających nas tu ludzi. Dziękujemy ślicznie za tak ciekawą przygodę.

K A T A R Z Y N A S T I E P A N O W A
z Kaliningradu, Rosja

Przyjechałam na „Kresy” z Gródka Podolskiego na Ukrainie jako nauczycielka języka polskiego i opiekunka Elżbiety Kosteckiej. Pracuję w Szkole Polskiej w naszej miejscowości. Po raz pierwszy usłyszałam o konkursie, który odbywa się we Lwowie, w tym roku. Postanowiłam przygotować kilka osób i wziąć udział w recytacji wierszy. Byłam bardzo zaskoczona, gdy usłyszałam, że Ela dostaje drugie miejsce i jesteśmy zaproszone do Polski, właśnie do Białegostoku, na finał. Wiele miałyśmy kłopotów z wyjazdem, lecz nie załamaliśmy się – pragnienie przyjazdu pomogło nam pokonać wszystko. Dla siebie, jako nauczyciela, zyskałam tu wiele nowego i pożytecznego, ponieważ nigdy nie byłam na żadnych warsztatach tego typu. Chcę wykorzystać otrzymaną wiedzę w swojej pracy i kształcić uczniów w recytacji. Dziękuję serdecznie.

L A R Y S A L I R A
z Gródka Podolskiego na Ukrainie



Życie to nie teatr, ale tydzień w Białymstoku to był teatr, i piękne przedstawienie jako strawa duchowa, i ciężka praca dla młodych recytatorów – potlał się strumieniami. Przyglądając się próbom, cieszyliśmy się, że nie będziemy w jury – oni to będą mieć ciężej niż recytujące „dzieciaki”. Na pewno przesłuchania konkursowe i koncert galowy będą piękne i warte tylu prób i wyrzeczeń. Dziękujemy za zaproszenie. Był to nasz pierwszy pobyt w Białymstoku.

Ł U C J A K U L W A N O W S K A
z Białorusi
i A G N I E S Z K A J E R M O Ł O W I C Z
z Łotwy

„Kresy” są niesamowite! Podoba mi się tu wszystko bez wyjątku – i organizatorzy, i koledzy, zajęcia i wykładowcy. Wiedziałam, że jadę w niezwykle miejsce. Opowiadała mi o tym mama, ale nie spodziewałam się, że wszystko wywrze na mnie tak wielkie wrażenie. Już pierwszego dnia ma się poczucie, że jest się kimś, na kogo czekano. Otacza nas wielka życzliwość. Na „Kresach” robi się tak wiele, abyśmy nie chcieli stąd wyjeżdżać.

I L O N A A N D R E J E V A
z Tallina w Estonii

„Kresy” są niesamowite! Spędziłem tu najszcześniejsze chwile w życiu. Ciężko mi będzie stąd wyjechać. Pokochałem to miasto. Spotkałem wspaniałych ludzi i teraz nie wiem, jak będę mógł się z nimi rozstać. Mam uczucie, jakbym znał ich całe życie. Zdobyłem wielu przyjaciół, nigdy o nich nie zapomnę i mam zamiar jeszcze się z nimi spotkać. Kto wie – może w przyszłym roku... Wielu ludzi pomogło mi w przygotowaniu się do występu. Pani Agnieszka Baranowska, pan Jerzy Łazewski, pan Artur Dwulit i inni, za co z całego serca dziękuję. A Księgarni-Kawiarni „Akcent” dziękuję za pyszne picie, jedzenie i RABAT!

Cieszę się, że Was poznałem. Kocham Was-

K A M I L N I E M I E C
z Aten w Grecji





Trudno nam było
Przełamać lody
Zrozumieć inne
Zwyczaj... mody

Strach nie pozwalał
Na bycie sobą
Zabraniać z gardła
Wypuścić słowo

Nie mam pojęcia
Jak to się stało
Że się z radości
Aż zaśpiewało

Wzniosły się usta
Wszystkich uśmiechem
Mówił Grek z Rusem
A Łotysz z Czechem

Ten jeden język
Wszystkich nas złączył
Nikt z nas już nie chce
Tego zakończyć

Ja chcę wyrazić
Jak pokochałam
Każdziutki uśmiech
Wszystkich co znałam.

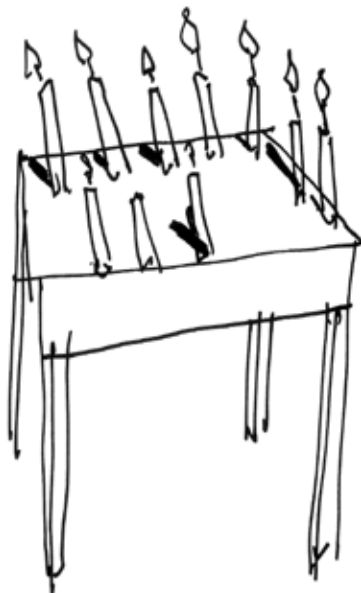
„Kresy” to naprawdę niezwykle przeżycie, ogromne doświadczenie i przede wszystkim – wspaniała zabawa. Szczególnie spodobała mi się Wigilia, śpiewanie kolęd i spektakle. Cieszę się, że mogłam poznać tak wielu wspaniałych ludzi, których nie zapomnę do końca życia. Przed wielkim występem mieliśmy warsztaty z różnymi aktorami. Zadziwił mnie ich entuzjazm i miłość do teatru. Uważam, że w Bułgarii teatr nie jest sztuką tak wybitną, jak tutaj. A ja kocham teatr i w przyszłości chciałabym przyjechać do Polski studio-ować reżyserię.

M A R I A M A G D A L E N A
M I C H A J Ł O W A
z Sofii w Bułgarii

Uważam, że „Kresy” to wspaniała okazja do odkrycia swej duszy, swego serca, tego, ile jesteś wart. To spotkanie, które dotknęło głębi mej duszy. Spędzam w Białymstoku wspaniały czas z cudownymi ludźmi. Mogę więc stwierdzić, że poezja, polska poezja, jednocy Polaków z całego świata.

Byliśmy tu uczeni techniki mowy, oddechu, ruchu, lecz jeżeli rzecz rozpatrzemy głębiej – to przede wszystkim uczono nas prawd życia. Jestem wdzięczny i dumny, że „Kresy” odbywają się już dziewiętnasty raz. Chciałabym zachęcić wszystkich do wzięcia w nich udziału, bo dla mnie osobiście było to wspaniałym życiowym doświadczeniem.

Z M I Ł O Ś C I A
- E D G A R D U Ł K A
z Wilna na Litwie



Do mroźnego Białegostoku przyjechałam po raz pierwszy i jestem pozytywnie zaskoczona ciepłą atmosferą, którą stworzyli organizatorzy, a także my sami – uczestnicy. Przyjechałam tu z Grecji, z Aten, gdzie uczęszczam do Zespołu Szkół im. Zygmunta Mineyki przy Ambasadzie RP. Mam 17 lat, zakochałam się w poezji i teatrze będąc małą dziewczynką. Dziś myślę o tym poważniej, marząc o szkole aktorskiej i wydaniu tomiku własnej poezji. Wiersze piszę od bardzo dawna – pierwszy powstał tuż po wyjeździe z Polski w 2004 roku. Moimi ulubionymi poetami, oprócz romantyka Mickiewicza, są Jacek Kaczmarski i Edward Stachura, których podziwiam za niezależność. Osobiście piszę o wszystkim i o niczym, bo nic także zasługuje na uwagę. Poza poezją amatorsko zajmuję się grą na pianinie i gitarze, a także fotografią, która powoli ustępuje miejsca malowaniu abstrakcji na płótnie. Oprócz tego interesuje się językiem polskim i polską literaturą. Wiążę z tym moją przyszłość, ponieważ poważnie myślę o studiowaniu filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Natomiast moją pasją i głębokim natchnieniem jest kosmos i zjawiska paranormalne. Fascynuje mnie wszystko, co nie z tej ziemi, bądź to, co tworzy nieograniczona ludzka wyobraźnia. Dlatego wspaniałe jest dla mnie odkrywanie astronomii, parapsychologii i astrologii. Jestem raczej przyjacielska i miła, ale zawsze szczerza do bólu. „Skorpiońskie” cechy uważam za moje zalety. Dlatego zawsze dążę do perfekcji.

„Kresy” dają mi szansę na poznanie ludzi ze wszystkich stron świata, co jest ogromnym doświadczeniem. W moim odczuciu wszyscy uczestnicy wypadli dobrze i naprawdę nie wiem, kto wygra. Gdybym była jurorką, dałabym pierwszą nagrodę wszystkim Kresowiakom.

W E R O N I K A S I E P R A W S K A
z Aten w Grecji

Jest „fajna” atmosfera, nie chcę powracać do domu. Mam takie poczucie, że już tu byłem i widziałem wszystkich tych ludzi z „Kresów”. Na zawsze pozostaną w mojej pamięci profesorowie, aktorzy, nauczyciele. To była kapitalna możliwość popracowania, pogadania z ludźmi, z którymi może się już nigdy nie zobaczymy. „Kresy” na zawsze zostaną w moim sercu i w mojej duszy.

K O N S T A N T Y S Z E W C Z U K
z Grodna na Białorusi

**Rok 1992**

Olga Niekało – ukończyła Uniwersytet Lingwistyczny w Mińsku, języki obce

Walery Sokołowski – ukończył Seminarium Duchowne, ksiądz w Sankt Petersburgu

Natalia Surba-Czyżewska – ukończyła Uniwersytet Grodzieński, filologię słowiańską, nauczycielka języka angielskiego w Białymstoku

Rok 1993

Dymitr Dojlido – ukończył AGH, kierunek ekonomia, doktorat w Szwajcarii, mieszka w Zurychu

Krystyna Momot – ukończyła Uniwersytet Państwowy w Mińsku, kierunek filologia rosyjska, obecnie dziennikarka, korespondent BT

Edek Marko – ukończył studia ekonomiczne w Polsce, obecnie na stałe w USA

Irena Rożyc – ukończyła studia ekonomiczne we Wrocławiu

Maryna Tarasiewicz – ukończyła stosunki międzynarodowe w UMCS, wyszła za mąż za Chińczyka, mieszka w Chinach

Rok 1994

Natalia Baran – ukończyła Uniwersytet Jagielloński, kierunek filologia polska

Anna Kuzienko – ukończyła UMCS, kierunek marketing i zarządzanie

Rok 1995

Irena Gryńko – absolwentka Uniwersytetu Lingwistycznego w Mińsku, języki obce, obecnie nauczycielka języka niemieckiego w Koledżu Handlowym

Inna Salunina – ukończyła pedagogikę na Uniwersytecie Warszawskim

Rok 1996

Anna Juchniewicz – ukończyła Uniwersytet w Łodzi

Rok 1997

Irena Dowłaszewicz – ukończyła Uniwersytet w Białymstoku

Julia Iljana – ukończyła Uniwersytet Wrocławski na kierunku filologia polska

Eugenia Winnicka – ukończyła medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim

Rok 1999

Natalia Haurilenko – studentka Uniwersytetu Państwowego w Mińsku, kierunek filozofia

Natalia Jurkiewicz – absolwentka pedagogiki na UMCS

Maria Łucewicz – ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim, studia doktoranckie

Irena Ostap – ukończyła Uniwersytet Grodzieński, kierunek filologia polska, nauczycielka języka polskiego w Szczuczynie

Anna Sokołowska – absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, odbyła staż w USA

Rok 2000

Natalia Korolowa – absolwentka Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Ekonomicznego

Nadzieja Tagan – absolwentka Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego, Wydział Filologii i Dziennikarstwa

Rok 2001

Anna Ryszkiewicz – absolwentka Uniwersytetu w Białymstoku, kierunek pedagogika kulturoznawcza

Anna Malinowska – absolwentka BGU w Mińsku

Rok 2002

Maryna Łopaszowa – absolwentka Politechniki Gdańskiej na kierunku biotechnologia

Weronika Siwicka – absolwentka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na kierunku ochrona środowiska

Rok 2003

Julia Jankowska – absolwentka Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego, Wydział Językoznawstwa Białoruskiego i Kultury Białoruskiej

Natalia Maziuk – absolwentka psychologii na UMCS

Rok 2004

Weronika Tumilewicz – studia w Polsce, filologia polska

Polina Zawadzka – absolwentka Akademii Teatralnej w Mińsku

Rok 2005

Stanisław Gomziuk – studia w Polsce, filologia polska

Rok 2006

Anetta Panasiuk – absolwentka medycyny, UJ Irena Przyczyniec – absolwentka Wydziału Filologii BGU w Mińsku

Rok 2007

Irena Żylińska – absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie w Białymstoku

Wadim Knurko – absolwent historii BGU w Mińsku

Rok 2008

Tatiana Szałas – studentka filologii słowiańskiej Anna Maciejewska – studentka prawa na Uniwersytecie Warszawskim

Rok 2009

Jana Szostak – studiuje w Polsce

Dymitr Gryb – studiuje kulturoznawstwo w Polsce

Diana Dziemian – studentka turystyki i rekreacji na Uniwersytecie Warszawskim

Rok 2010

Konstanty Szewczuk – uczeń kl. 11 Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi

Andrzej Moskalczuk – uczeń kl.11 Liceum Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie

Rok 1992

udział wzięły 522 osoby

I Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (28 recytatorów, 13 instruktorów)

Nagroda główna – Beata Siemaszko (Litwa)

Nagroda Prezydenta m. Białegostoku za interpretację poezji A. Mickiewicza – Elżbieta Mikulska (Litwa)

Wyróżnienia: Marta Kantor (Ukraina), Jerzy Małyszko (Litwa), Monika Romańczyk (Litwa), Walery Sokołowski (Białoruś), Mirosław Wysoczek (Litwa), Bronisław Zajdel (Ukraina)

Wyróżnienia honorowe: Agnieszka Kowalska (Ukraina), Natalia Lelewicz (Białoruś), Krystyna Narkiewicz (Litwa), Tatiana Rosół (Białoruś), Henryk Stybaniewicz (Białoruś)

Nagroda Publiczności – Beata Siemaszko

Rok 1993

udział wzięło 745 osób

II Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (28 recytatorów, 11 instruktorów)

Grand Prix – Elżbieta Mikulska (Litwa)

Nagroda Prezydenta m. Białegostoku za najciekawszą interpretację poezji A. Mickiewicza – Eugeniusz Koncewoj (Rosja)

Nagroda Specjalna (za osiągnięcia artystyczne i pedagogiczne) – Waczesław Zienkiewicz

Wyróżnienia specjalne – Beata Baran (Ukraina), Józef Michalkiewicz (Rosja), Oksana Tabakar (Ukraina)

Wyróżnienia – Jadwiga Pietrowska, Aldona Kodyńska, Irena Nuckowska, Marta Tajner, Dymitr Dajlido, Olga Cwietkova, Anna Mikonis, Irena Rożyc

Udział w OKR – Elżbieta Mikulska, Eugeniusz Koncewoj, Waczesław Zienkiewicz

Rok 1994

udział wzięło 1206 osób

III Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (28 recytatorów, 10 instruktorów)

Grand Prix – Marta Tajner (Ukraina – Lwów)

Nagroda Prezydenta m. Białegostoku – Joanna Jacznik (Litwa – Povilonis)

Nagroda Koła Grodnian w Warszawie – Oksana Bagińska (Białoruś – Woronowo)

Nagrody Dyr. Wydziału Kultury – Agata Urbanowicz (Litwa – Wilno), Małgorzata Olszewska (Litwa – Wilno), Iwona Safińska (Litwa – Wilno)

Nagroda Dyr. Teatru Dramatycznego – Helana Romaniuk (Ukraina – Drohobycz)

Nagroda Prezesa Zarządu Gł. TKT – Jarosław Kondrat (Litwa – Wilno)

Wyróżnienia: Wineta Naglińska, Anna Kuzienko, Teresa Malinowska, Jadwiga Piotrowska, Wioletta Sakowicz, Daniel Stankiewicz, Lidia Sosiedko, Magdalena Suchoń, Eleonora Supren

Nagroda Publiczności – Agata Urbanowicz

Udział w OKR – Marta Tajner, Agata Urbanowicz, Jarosław Kondrat

K
R
E
S
Y

Rok 1995

udział wzięło 1281 osób

IV Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (28 recytatorów, 11 instruktorów)

Grand Prix – Marta Tajner (Ukraina)

Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza – Jolanta Molenda (Czechy)

I nagroda – Irena Bezgubowa (Litwa)

II nagroda – Joanna Jacznik (Litwa)

III nagroda – Katarzyna Jerofiejewa (Rosja), Justyna Szturmowicz (Litwa)

Wyróżnienia – Katarzyna Szuścik (Czechy), Beata Szucs (Czechy), Walerian Sokołowski (Litwa), Mariola Wencak (Ukraina), Anżelika Rjabinkina (Łotwa), Anna Filipczyk (Rosja), Ina Sałunina (Białoruś), Władysław Rak (Ukraina), Eleonora Supren (Rosja), Janina Pietrowska (Rosja)

Nagroda Publiczności – Irena Bezgubowa (Litwa)

Udział w OKR – Marta Tajner, Jolanta Molenda, Irena Bezgubowa

Rok 1996

udział wzięło 913 osób

V Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (27 recytatorów, 12 instruktorów)

Grand Prix – Sonia Smugała (Czechy)

Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza – Katarzyna Szuścik (Czechy), Andrzej Korolow (Rosja)

III nagroda – Zbigniew Kalina (Czechy), Aneta Litwinowicz (Litwa), Inna Sałunina (Białoruś)

Wyróżnienia – Stanisław Basarabowicz (Ukraina), Teresa Branna (Czechy), Andrzej Kuzniecowa (Rosja), Jolanta Molenda (Czechy), Krystyna Momot (Białoruś), Walentyna Pieresławcewa (Rosja), Władysław Rak (Ukraina), Anna Staciukowicz (Litwa)

Nagroda Publiczności – Teresa Branna (Czechy)

Udział w OKR – Sonia Smugała, Katarzyna Szuścik, Andrzej Korolow

Rok 1997

udział wzięło 1256 osób

VI Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (30 uczestników, 10 instruktorów)

Grand Prix – Ilona Franek (Czechy)

Nagroda Prezydenta m. Białegostoku za najciekawszą interpretację poezji A. Mickiewicza – Teresa Branna (Czechy)

I nagroda – Aneta Litwinowicz (Litwa)

II nagroda – Mariam Bangoura (Czechy)

III nagroda – Lilia Szyszko (Rosja)

Wyróżnienia: Teresa Wołkowicz (Litwa), Diana Purwińska (Łotwa), Daria Gurenowicz (Rosja), Andrzej Korolow (Litwa), Rafał Urbanowicz (Litwa), Robert Kapusta (Litwa), Olga Jaszkińska (Rosja), Weronika Piekarska (Ukraina), Tatiana Nowickas (Łotwa), Irena Dowłaszewicz (Białoruś), Nina Gorina (Rosja), Andrzej Kuzniecowa (Rosja) Anżelika Rjabinkina (Łotwa)

Nagroda Publiczności – Ilona Franek

Udział w OKR – Ilona Franek, Teresa Branna, Aneta Litwinowicz

KRESY

Udział w Konkursie Literatury Współczesnej -
Teresa Branna, Tatiana Nowickas, Lilia Szyszko,
Mariam Bangoura

Rok 1998

udział wzięły 1523 osoby
VII Konkurs Recytatorski „Kresy”
FINAŁ (30 recytatorów, 11 instruktorów)

Grand Prix – Zyta Waszkiewiczute (Litwa)
Nagroda za interpretację utworów A. Mickiewi-
cza – Barbara Humel (Czechy), Agata Meilute
(Litwa)

I nagroda – Ilona Franek (Czechy)
II nagroda – Olga Generałowa (Litwa)
III nagroda – Natalia Pałamarczuk (Rosja)
Wyróżnienia – Halina Siemieńczyk (Białoruś),
Emanuela Wawrik (Rumunia), Mariam Bongoura
(Czechy), Rafał Urbanowicz (Litwa), Michał
Achramowicz (Rosja)

Wyróżnienia specjalne za debiut: Paweł Stolar i
Siergiej Leończyk (Rosja – Abakan)
Nagroda Publiczności: Barbara Humel (Czechy)
Udział w OKR: Zyta Waśkiewiczute, Barbara
Humel, Agata Meilute, Ilona Franek

Rok 1999

udział wzięło 2038 osób
VIII Konkurs Recytatorski „Kresy”
FINAŁ (35 uczestników, 10 instruktorów)

Grand Prix – Agata Meilute (Litwa)
Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicz
– Romuald Ławrynówicz (Litwa)

I nagroda – Tomasz Sinicki (Litwa)
II nagroda – Elżbieta Kuzborska (Litwa)
III nagroda – Izabela Kapias (Czechy)
Wyróżnienia – Ludmiła Aniszczenko (Łotwa),
Julia Boczkowska (Rosja), Barbara Humel (Cze-
chy), Weronika Piekarska (Ukraina), Jan
Drawnel (Litwa), Denis Godlewski (Rosja), Joan-
na Błagodyr (Łotwa), Maria Łucewicz (Białoruś),
Natalia Pałamarczuk (Rosja)
Wyróżnienia specjalne za debiut – Olga Tiemie-
rowa (Rosja), Adriana Gjurowa (Bułgaria)
Nagroda Publiczności – Agata Meilute (Litwa)
Udział w OKR – Agata Meilute, Romuald Ław-
rynówicz

Rok 2000

udział wzięło 1715 osób
XIX Konkurs Recytatorski „Kresy”
FINAŁ (33 uczestników, 11 instruktorów)

Grand Prix – Romuald Ławrynówicz (Litwa)
Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewi-
cza – Natalia Korolowa (Białoruś)
I nagroda – Elżbieta Kuzborska (Litwa)
II nagroda – Daniela Goryl (Czechy), Jan Draw-
nel (Litwa), Barbara Humel (Czechy)
III nagroda – Julia Gołbanowa (Ukraina), Wie-
sława Szuszkiewicz (Litwa), Joanna Moro (Litwa)
IV nagroda – Seweryn Janicki (Rosja), Jerzy An-
drejew (Łotwa), Łucja Buzut (Mołdawia)
Wyróżnienia – Adraina Gjurowa (Bułgaria), Ire-
na Łapińska (Łotwa), Julia Czubak (Lwów), Że-
nia Zamożska (Rosja), Barbara Suchanek (Cze-
chy)

KRESY

Nagroda Publiczności – Romuald Ławrynowicz
 Udział w OKR – Elżbieta Kuzborska

Rok 2001

udział wzięło 2512 osób
 X Konkurs Recytatorski „Kresy”
 FINAŁ (32 recytatorów, 12 instruktorów)

Grand Prix – Maria Wojtas (Czechy)
 Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza – Halina Ciulżanowa (Rosja)
 I nagroda – Izabela Kapias (Czechy)
 II nagroda – Swietłana Cybulnik (Ukraina), Maria Branna (Czechy)
 III nagroda – Anna Wołkowicz (Litwa), Julia Czubak (Ukraina)
 IV nagroda – Maria Molenda (Czechy), Jan Drawnel (Litwa), Jurek Andrejew (Łotwa)
 Wyróżnienia – Sandra Topalska (Bułgaria), Ludmiła Aniszczenko (Łotwa), Olena Dubowa (Ukraina), Seweryna Kardis (Litwa), Nina Szarowarina (Rosja), Luba Łymar (Rosja), Adriana Gjurowa (Bułgaria), Jerzy Waśkało (Ukraina), Wiktoria Rogozina (Rosja), Irena Ostap (Białoruś), Anna Ryszkiewicz (Białoruś)
 Wyróżnienie za debiut – Anna Barsuk (Estonia)
 Nagroda Publiczności – Sandra Topolska (Bułgaria)
 Udział w OKR – Maria Wojtas, Izabela Kapias

Rok 2002

udział wzięło 2595 osób
 XI Konkurs Recytatorski „Kresy”
 FINAŁ (27 uczestników, 11 instruktorów)

Grand Prix – Maria Wojtas (Czechy)
 Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza – Artur Kieżun (Litwa)
 I nagroda – Anna Wołkowicz (Litwa), Teodor Mieczkowski (Bułgaria)
 II nagroda – Julian Hałas (Ukraina)
 III nagroda – Luba Łymar (Rosja)
 IV nagroda – Janina Hahula (Rumunia), Dorota Wybraniec (Czechy)
 Wyróżnienia – Swietłana Filina (Rosja), Weronika Siwicka (Białoruś), Sandra Topalska (Bułgaria), Helena Onogda (Ukraina), Barbara Uchlinowa (Rosja), Antonela Dziurchovschi (Rumunia), Marina Łopaszowa (Białoruś), Lilia Sabitowa (Rosja), Lolita Baranowska (Łotwa)
 Nagroda Publiczności – Artur Kieżun (Litwa)
 Udział w OKR – Maria Wojtas, Artur Kieżun

Rok 2003

udział wzięły 2342 osoby
 XII Konkurs Recytatorski „Kresy”
 FINAŁ (31 uczestników, 12 instruktorów)

Grand Prix – Nailia Hajretdinowa (Rosja)
 Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza – Halina Andrzejewska (Litwa)
 I nagroda – Janina Ulecka (Litwa)
 II nagroda – Regina Panasiuk (Kazachstan), Natalia Kudriawcewa (Rosja)
 III nagroda – Maria Sira (Ukraina), Dorota Wybraniec (Czechy), Nadzieja Diuldina (Rosja)
 Wyróżnienia – Elwira Poczajewiec (Łotwa), Nina Kuzniecowa (Rosja), Wioletta Klukina (Rosja),

K
R
E
S
Y

Julia Jankowska (Białoruś), Alła Panasienko (Kazachstan), Andrzej Pawłyszyn (Ukraina)

Nagroda Publiczności – Regina Panasiuk (Kazachstan)

Udział w OKR – Nailia Hajredtinowa, Janina Ulecka

Rok 2004

udział wzięło 2685 osób

XIII Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (26 uczestników, 13 instruktorów)

Grand Prix – Weronika Łakis (Litwa)

Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza – Agnieszka Narkiewicz (Litwa)

I nagroda – Teresa Iwanowa (Ukraina)

II nagroda – Kalina Wełkowa (Bułgaria)

III nagroda – Weronika Tumilewicz (Białoruś), Maria Molenda (Czechy)

Wyróżnienia – Wioletta Klukina (Rosja), Tatiana Gobrik (Łotwa), Aleksiej Witkowski (Kazachstan), Julia Mroczkowska (Mołdawia), Natalia Gasiłowa (Ukraina), Ludmiła Wawiłowa (Rosja), Anna Michalska (Mołdawia), Olga Ilińska (Ukraina), Olga Olechnowicz (Litwa), Adam Sabela (Czechy)

Nagroda Publiczności – Adam Sabela (Czechy)

Udział w OKR – Weronika Łakis (Litwa)

Rok 2005

udział wzięło 3118 osób

XIV Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (27 uczestników, 11 instruktorów)

Grand Prix , nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza i Nagroda Publiczności – Inessa Starkowska (Litwa)

I nagroda – Ksenia Bakszejewa (Rosja), Olga Derlulska (Kazachstan)

II nagroda – Olga Juriewa (Łotwa), Olga Wgowska (Rosja)

III nagroda – Bogusław Bejkow (Bułgaria), Ksenia Kapitanowa (Rosja), Regina Wasilewska (Kazachstan)

Wyróżnienia I st. – Patrycja Bluj (Litwa), Stanisław Gomziuk (Białoruś), Anatolij Kudriaszow (Rosja), Dorota Molenda (Rosja), Marianna Pawłowa (Ukraina), Sergiej Wolewicz (Mołdawia)

Wyróżnienia II st. – Ksenia Klimczyńska (Rosja), Lucica Kucharek (Rumunia), Paweł Łunin (Ukraina), Weronika Ondruch (Czechy), Maria Waszczatyńska (Rosja)

Udział w OKR – Inessa Starkowska (Litwa)

Rok 2006

udział wzięło 3008 osób

XV Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (28 uczestników, 11 instruktorów)

Grand Prix i nagroda publiczności – Krystyna Baranowska (Łotwa)

Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza – Wiktoria Sadowska (Mołdawia)

I nagroda – Witalij Osmołowski (Ukraina)

II nagroda – Elżbieta Bortkiewicz (Litwa)

III nagroda – Joanna Żagan (Czechy)

K
R
E
S
Y

Wyróżnienia – Sergiusz Martynow (Rosja), Milena Różańska (Łotwa), Monika Kitowa (Bułgaria), Iwona Parafianowicz (Litwa), Nikita Dorowski (Rosja), Krystyna Kucharek (Rumunia), Wiktoria Myroniuk (Ukraina), Jekatarina Magdalińska (Rosja), Irena Przyczyniec (Białoruś), Roman Ślepaczko (Kazachstan), Agata Hladik (Czechy), Lubow Koczenko (Kazachstan)
 Udział w OKR – Krystyna Baranowska

Rok 2007

udział wzięły 2562 osoby
 XVI Konkurs Recytatorski „Kresy”
 FINAŁ (27recytatorów, 11 instruktorów)

Grand Prix – Wiktoria Myroniuk (Ukraina)
 Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza- Władysław Alechno (Łotwa)
 I nagroda – Nina Szarowarina (Rosja)
 II nagroda – Wojciech Kadłubiec (Czechy)
 II nagroda – Nikita Wasiliew (Łotwa)
 III nagroda – Wadim Knyrko (Białoruś)
 III nagroda – Jowita Damarackaite (Litwa)
 III nagroda – Dymitr Kosow (Kazachstan)
 Wyróżnienia – Elżbieta Drozdek (Rumunia), Denis Osypiuk (Mołdawia), Agnieszka Rawdo (Litwa), Monika Kitowa (Bułgaria), Maria Kamińska (Kazachstan) Władysław Kimakowski (Mołdawia), Małgorzata Michejda (Czechy), Izabela Sieńko (Gruzja)
 Nagroda Publiczności- Małgorzata Michejda (Czechy)
 Udział w OKR – Wiktoria Myroniuk (Ukraina)

Rok 2008

udział wzięło 2561 osób
 XVII Konkurs Recytatorski „Kresy”
 FINAŁ (28 recytatorów, 14 instruktorów)

Grand Prix – Tomasz Szturo (Litwa)
 Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza- Agnieszka Rawdo (Litwa)
 I nagroda – Maria Połubińska (Rosja)
 II nagroda – Julia Wesołowska (Ukraina)
 III nagroda – Daniel Bieługin (Łotwa)
 Wyróżnienia I stopnia – Denis Osypiuk (Mołdawia), Aleksandra Despotowa (Bułgaria), Johasia Drozdek (Rumunia), Jolanta Szwed (Czechy), Konstancja Krotzek (Grecja)
 Wyróżnienia II stopnia – Władysława Kozłowska (Ukraina), Krystyna Mazur (Ukraina), Anastazja Mickiewicz (Białoruś), Maria Rewai (Rumunia), Klaudia Czudek (Czechy), Anna Maciejewska (Białoruś)
 Wyróżnienie III stopnia – Walery Maciawiarniani (Gruzja)
 Nagroda Publiczności- Tomasz Szturo (Litwa)
 Udział w OKR – Tomasz Szturo (Litwa)

Rok 2009

udział wzięło 2547 osób
 XVIII Konkurs Recytatorski „Kresy”
 FINAŁ (26 recytatorów, 13 instruktorów)

Grand Prix – Paweł Czarny (Łotwa)
 Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza- Lora Todorowa (Bułgaria)
 I nagroda – Violeta Draseikaite (Litwa)

KRESY



II nagroda – Tomasz Rudzianiec (Litwa), Aleksander Lebediew (Kazachstan)

III nagroda – Konstantyn Niżebowski (Gruzja), Nadia Tiulkowa (Rosja), Julia Ławonina (Rosja)

Wyróżnienia I stopnia – Jana Szostak (Białoruś), Irena Andruszczak (Mołdawia), Dorota Molin (Czechy).

Wyróżnienia II stopnia – Aleksey Bondarczuk (Mołdawia), Patrycja Sikora (Czechy), Karolina Witkowska (Kazachstan).

Nagroda Publiczności- Tomasz Rudzianiec (Litwa)

Udział w OKR – Paweł Czarny (Łotwa)

Rok 2010

udział wzięło 2718 osób

XIX Konkurs Recytatorski „Kresy”

FINAŁ (26 recytatorów, 14 instruktorów)

Grand Prix – Edgar Dulka (Litwa)

Nagroda za interpretację utworu A. Mickiewicza- Andrzej Moskalczuk (Białoruś)

I nagroda – Dorota Molin (Czechy)

II nagroda – Ewelina Czemierys (Litwa), Konstanty Szewczuk (Białoruś)

III nagroda – Martina Zajac (Czechy), Anna Babiczewa (Ukraina), Maria Michajłowa (Bułgaria)

IV nagroda – Anna Derkulska (Kazachstan), Kamil Niemiec (Grecja)

Wyróżnienia: Marek Wasiljew (Łotwa), Ilona Andrejewa (Estonia), Krystian Gudżunow (Bułgaria), Anna Anochina (Rosja), Franc Łukasiewicz (Rosja), Agata Renata Markulak (Rumunia), Irena Andruszczak (Mołdawia)

Nagroda Publiczności- Dorota Molin (Czechy)

Udział w OKR – Edgar Dulka



KRESY (1992-2010)– JURY, INSTRUKTORZY

Rok	Warsztaty finał – wykładowcy	Jury Finał	Instruktorzy-opiekunowie	Letnie warsztaty – wykładowcy
1992	Piotr Damulewicz Andrzej Głowacki Jan Zdziarski	Roman Śliwonik – poeta Lech Śliwonik – teatrolog Wojciech Kobrzyński – reżyser Wojciech Szlachowski – reżyser Dominika Krauze-Wójtowicz	Jan Dziłbo Anna Gulbinowicz Maria Sulima Natalia Zakurdajewa Marianna Ignatowicz Alicja Barbara Kosinskiene Sabina Naruniec Sergiusz Nowożyłow – Rosja Władysław Łokietko Maria Iwanowa – Ukraina Teresa Dutkiewicz – Ukraina Bożena Guzewicz Irena Czepulitie	
1993	Małgorzata Kronenberg Piotr Damulewicz Jan Zdziarski	Irena Jun – aktorka Roman Śliwonik – poeta Lech Śliwonik – teatrolog	Alina Dajlido – Białoruś Maria Majsukiewicz – Białoruś Teresa Krysiń – Białoruś Maria Iwanowa – Ukraina Ludmiła Wojtenko – Ukraina Teresa Dutkiewicz – Ukraina Wiesława Sawinowa – Rosja Jadwiga Frołowa – Rosja Janina Sakson – Litwa Ludmiła Siekacka – Litwa Janina Bogdanowicz – Litwą	
1994	Zdzisław Dąbrowski Maria Redkowska Andrzej Głowacki Jan Zdziarski Krzysztof Dzierma Mariusz Orzefek	Jan Skotnicki – reżyser Lech Śliwonik – teatrolog Andrzej Jakimiec – reżyser Piotr Damulewicz – aktor	Teresa Sokołowska – Litwa Irena Matoszo – Litwa Helena Nienartowicz – Białoruś Piotr Kodłyczewski – Białoruś Teresa Dutkiewicz – Ukraina Irena Romanowska – Rosja Helena Gontarenko – Rosja Władysław Kubień – Czechy Felicja Wysocka – Łotwa	
1995	Barbara Drózd Maria Redkowska Zdzisław Dąbrowski Krzysztof Gedroyć Jan Zdziarski	Wiesław Szymański – poeta Andrzej Jakimiec – reżyser Piotr Damulewicz – aktor	Maria Pustelnik – Ukraina Maria Iwanowa – Ukraina Teresa Dutkiewicz – Ukraina Maria Razmus – Ukraina Felicja Wysocka – Łotwa Jolanta Strogonowa – Łotwa Irena Romanowska – Rosja Ada Jakotcewicz – Białoruś Lila Andruszkiewicz – Litwa Aldona Sudenis – Litwa Władysław Kubień – Czechy	

Rok	Warsztaty finał – wykładowcy	Jury Finał	Instruktorzy-opiekunowie	Letnie warsztaty – wykładowcy
1996	Maria Redkowska Antonina Sokołowska Jan Bondar Jan Zdziarski	Irena Jun – aktorka Wojciech Szlachowski – reżyser Piotr Damulewicz – aktor	Irena Romanowska – Rosja Hanna Gulbinowicz – Litwa Ilona Fryda – Czechy Władysław Kubień – Czechy Maria Razmus – Ukraina Marianna Stachmicz – Ukraina Maria Iwanowa – Ukraina Teresa Dutkiewicz – Ukraina Felicja Wysocka – Łotwa Regina Muraszкина – Łotwa Tatiana Rudak – Białoruś Mura Smirnowa – Białoruś	Alicja Bach Bernarda Bielenia Lucyna Idźkowska-Nie- ciecka Piotr Damulewicz
1997	Lucyna Niesiecka Jan Zdziarski Antonina Sokołowska Jerzy Rogowski	Irena Jun – aktorka Andrzej Jakimiec – dyr. teatru Wiesław Szymański – poeta Piotr Damulewicz – aktor	Urszula Czudek – Czechy Władysław Kubień – Czechy Ewa Zielińska – Czechy Zbigniew Maciejewski – Litwa Felicja Wysocka – Łotwa Olga Nalewajko – Białoruś Irena Kisielowa – Rosja Teresa Malinowska – Rosja Barbara Pacan – Ukraina Orysława Capiw – Ukraina	Alicja Bach Piotr Damulewicz Lucyna Idźkowska-Nie- ciecka Mariusz Orzełek
1998	Zofia Kucówna Antonina Sokołowska Maria Redkowska Jan Zdziarski Małgorzata Kronenber- ger	O. Wacław Oszejca – pedagog Lech Śliwonik – Prezes TKT Andrzej Karolak – dyr. teatru Piotr Damulewicz – aktor	Hanna Gulbinowicz – Litwa Lilia Szyszko – Rosja Irena Kisielowa – Rosja Wiktoria Rozbicka – Ukraina Maria Iwanowa – Ukraina Teresa Dutkiewicz – Ukraina Irena Sutormina – Łotwa Olga Kieślak – Białoruś Ewa Kamińska – Rumunia Lidia Pawlas – Czechy Władysław Kubień – Czechy	Lucyna Idźkowska-Nie- ciecka Mariusz Orzełek Alicja Bach Piotr Damulewicz
1999	Antonina Sokołowska Maria Redkowska Małgorzata Kronenber- ger Jan Zdziarski Paweł Aigner	Irena Jun – aktorka O. Wacław Oszejca – pedagog Krzysztof Czyżewski – aktor Piotr Damulewicz – aktor	Sabina Naruniec – Litwa Irena Romanowska – Rosja Natalia Nikitina – Ukraina Ludmiła Święcicka – Ukraina Maria Sołocha – Łotwa Janina Ostap – Białoruś Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Tawia Kotula – Czechy Władysław Kubień – Czechy Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria	Piotr Damulewicz Mariusz Orzełek Alicja Bach Julita Cichońska

Rok	Warsztaty finał – wykładowcy	Jury Finał	Instruktorzy-opiekunowie	Letnie warsztaty – wykładowcy
2000	Antonina Sokołowska Danuta Kierklo-Czajkowska Jerzy Łazewski Agnieszka Sienkiewicz	Anna Romantowska – aktorka O. Waclaw Oszejca – pedagog Piotr Damulewicz – aktor Izabella Półtorak – instr. teatr.	Danuta Kuzborska – Wilno Helena Bogdan – Białoruś Anna Osmołowska – Żytomierz Albert Burcew – Ukraina Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Helena Szeniawska – Łotwa Władysław Kubień – Czechy Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Wanda Burek – Mołdawia Natalia Szykier – Rosja Natalia Pałamarczuk – Rosja	
2001	Antonina Sokołowska Danuta Kierklo – Czajkowska Jerzy Łazewski Grażyna Radziszewska	Anna Romantowska – aktorka Jarosław Gajewski – aktor Piotr Damulewicz – aktor Wiesław Czołpiński – aktor	Lilia Szyszko – Rosja Natalia Pałamarczuk – Rosja Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Świetłana Maculewicz – Białoruś Władysław Kubień – Czechy Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Maria Iwanowa – Ukraina Teresa Dutkiewicz – Ukraina Nadia Susznicka – Ukraina Ludmiła Siekacka – Litwa Jana Sulima – Mołdawia Alicja Pajur – Estonia	Emilia Betlejewska Alicja Bach Piotr Damulewicz Julita Cichońska Mariusz Orzełek
2002	Julita Cichońska Grażyna Radziszewska Jerzy Łazewski Piotr Damulewicz Izabella Półtorak	Anna Romantowska – aktorka Antonina Sokołowska – instr. teatr. Wiesław Czołpiński – aktor Maria Redkowska – pedagog	Kamila Lacka – Rosja Andrzej Duraj – Rosja Aldona Sabitowa – Rosja Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Jadwiga Okuniewicz – Łotwa Jadwiga Siwicka – Białoruś Władysław Kubień – Czechy Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Adela Kamniewa – Ukraina Hanna Gulbinowicz – Litwa Walentyna Zaincikowska – Mołdawia	
2003	Julita Cichońska Agnieszka Glińska Maja Komorowska Anna Zagórska Barbara Rogalska	Anna Romantowska – aktorka Irena Jun – aktorka Piotr Damulewicz – aktor Ks. dr Radosław Kimsza	Albina Jegorowa – Rosja Zdzisława Franczyk – Rosja Natalia Pałamarczuk – Rosja Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Andżela Wasilewska – Białoruś Danuta Usarz-Sąsiadowicz – Łotwa Władysław Kubień – Czechy Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Aleksandra Krajnik – Ukraina Zinaida Kryworuczenko – Ukraina Bożena Bieleninik – Litwa Aldona Korczmar – Mołdawia	Piotr Damulewicz Julita Cichońska Alicja Bach Bernarda Bielenia

Rok	Warsztaty finał – wykładowcy	Jury Finał	Instruktorzy-opiekunowie	Letnie warsztaty – wykładowcy
2004	Julita Cichońska Agnieszka Glińska Piotr Damulewicz	Izabella Półtorak – instr. teatr. Piotr Damulewicz – aktor Urszula Chomik – pedagog Jerzy Łazewski – aktor Piotr Kowalewski – reżyser	Krystyna Narkiewicz – Litwa Helena Dremlug - Białoruś Natalia Ilianych – Rosja Luba Łymar – Rosja Jana Iwanowa - Rosja Maria Iwanowa – Ukraina Marzena Kossakowska – Ukraina Halina Zajkowska – Łotwa Władysław Kubień – Czechy Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Wanda Burek – Mołdawia Irena Witkowska – Kazachstan	Bernarda Bielenia Artur Dwulit Julita Cichońska Piotr Damulewicz
2005	Julita Cichońska Agnieszka Glińska Piotr Damulewicz Jerzy Łazewski	Justyna Sieńczyło – aktorka Anna Romantowska – aktorka Jerzy Łazewski – aktor Piotr Kowalewski – reżyser Henryk Boukołowski – aktor Piotr Damulewicz – aktor	Lilia Bluj – Litwa Irena Trembowicz – Białoruś Natalia Szykier – Rosja Katarzyna Sieniawska – Rosja Małgorzata Piekarowska – Ukraina Ludmiła Potapowa – Ukraina Anna Wowere – Łotwa Halina Przeczek – Czechy Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Kamil Dmuchowski – Mołdawia	Julita Cichońska Alicja Bach
2006	Julita Cichońska Agnieszka Glińska Piotr Damulewicz Jerzy Łazewski	Anna Romantowska – aktorka Piotr Kowalewski – reżyser Izabella Półtorak – instruktor teatralny Michał Kwieciński – reżyser Irena Jun – aktorka	Ludmiła Wawiłowa – Rosja Natalia Pałamarczuk – Rosja Ludmiła Pylnik – Ukraina Wojciech Szewczyk – Białoruś Olga Bogdanowicz – Łotwa Wanda Burek – Mołdawia Maria Wojtas – Czechy Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Czesława Osipowicz – Litwa Galina Koczenko – Kazachstan	
2007	Bernarda Bielenia Julita Cichońska Agnieszka Glińska Ewa Palińska Jerzy Łazewski	Anna Romantowska – aktorka Izabella Półtorak – instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor Piotr Kowalewski – reżyser teatralny Agata Mejłute – aktorka Piotr Damulewicz – aktor	Aleksandra Hołowacz – Ukraina Ludmiła Lewandowska-Pylnik – Ukraina Jadwiga Siwicka – Białoruś Agnieszka Szczepańska – Łotwa Halina Rawdo – Litwa Maria Wojtas – Czechy Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria Elżbieta Wieruszewska – Rumunia Justyna Chmielewska – Mołdawia Marija Fomina – Kazachstan Diana Bazadze – Gruzja	

Rok	Warsztaty finał – wykładowcy	Jury Finał	Instruktorzy-opiekunowie	Letnie warsztaty – wykładowcy
2008	Julita Cichońska Agnieszka Glińska Ewa Palińska Jerzy Łazewski Jacek Jarzyna	Anna Romantowska – aktorka Izabella Półtorak-instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor Piotr Kowalewski – reżyser teatralny Piotr Dąbrowski – aktor, reżyser Piotr Damulewicz – aktor	Natalia Targońska – Białoruś Danuta Karpowicz – Białoruś Wiesława Kumiega- Wataszka- Bułgaria Maria Ciahotna – Czechy Dorota Kaczmarczyk – Estonia Beata Goralewska – Grecja Teona Mczediszwili – Gruzja Roman Slepchenko- Kazachstan Halina Rawdo – Litwa Eleonora Pawlak – Łotwa Justyna Jancz – Mołdawia Elżbieta Wieruszewska – Calistru – Rumunia Ludmiła Potapowa – Ukraina Marianna Pomozybida – Ukraina	
2009	Julita Cichońska Jerzy Łazewski Magdalena Czajkowska Piotr Damulewicz Mariusz Orzelek Agnieszka Glińska Jarosław Ławski Artur Konopacki	Teresa Budzisz-Krzyżanowska -aktorka Anna Romantowska – aktorka Izabella Półtorak – instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor Piotr Damulewicz – aktor	Walentyna Skiba – Białoruś Wiesława Kumiega-Wataszka –Bułgaria Norbert Dąbkowski – Czechy Beata Goralewska – Grecja Gela Kiria – Gruzja Ludmiła Lebediewa – Kazachstan Alina Masztaler – Litwa Joanna Iwaszkiewicz – Łotwa Stanisław Zelek – Mołdawia Natalia Daniłowa – Rosja Nadieżda Tiulkowa – Rosja Julia Ławonina – Rosja Elżbieta Wieruszezewska-Calistru – Rumunia	
2010	Julia Cichońska Jerzy Łazewski Agnieszka Baranowska Agnieszka Glińska Artur Dwulit	Anna Romantowska – aktorka Izabella Półtorak – instruktor teatralny Jerzy Łazewski – aktor Piotr Damulewicz – aktor Wiesław Czołpiński – aktor	Łucja Kalwanowska – Białoruś Jolana Czuczupak – Ukraina Larysa Lira – Ukraina Władysław Kubień – Czechy Tatiana Sieprawska – Grecja Wiktor Oczko – Gruzja Dorota Kaczmarczyk – Estonia Ludmiła Siekacka – Litwa Agnieszka Jermałowicz – Łotwa Stanisław Zelek – Mołdawia Elżbieta Sokołowska – Rosja Katarzyna Stepanowa – Rosja Elżbieta Wieruszewska-Calistru – Rumunia Wiesława Kumiega-Wataszka – Bułgaria	

